



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Wiwat Wolontariat!



str. 4

Noce Kultury Galicyjskiej



str. 8

Kochają „puchary”



str. 16

Ledwie uszła z życiem

Niefortunna przygoda, jaka w ubiegłym tygodniu spotkała 13-letnią Kasię na stacji PKP w Zagórz, mogła zakończyć się tragicznie. Dziewczynka wpadła do kolejowego odstojnika ze starym olejem parowozowym. Głęboki na 5 metrów zbiornik do połowy wypełniony był czarną, kleistą mazią. Gdyby nie to, że 13-latką jest silna, wysportowana i odporna psychicznie, straciłaby prawdopodobnie życie.



DOROTA MIERKUSIA

I dla 13-letniej Kasi, i dla pani Małgorzaty zdarzenie na stacji w Zagórz było traumatycznym przeżyciem.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimos@wp.pl

Był wtorek, około godz. 17.30. Kasia stała z mamą na przystanku, czekając na autobus do Rzeszowa. Stamtąd zamierzały ruszyć w dalszą podróż – do rodziny w Krakowie. W pewnej chwili dziewczynka musiała skorzystać z toalety. Ponieważ na Dworcu PKS takiego przybytku nie ma, poszły do „Biedronki” – z nadzieją, że personel pozwoli skorzystać z ubikacji dla pracowników. Spotkały się jednak z odmową. Przepchnięty pęcherz nie dawał spokoju i zmuszał do dalszych poszukiwań. Ruszyły na stację, gdzie były szalety. Te, niestety, okazały się zamknięte. Za podpowiedzią ciotki, która pracuje na kolei, 13-latką postanowiła załatwić potrzebę w krzakach rosnących z tyłu budynku. Weszła za znajdującą się na ich granicy metalową barierkę i... spadła dwa metry w dół, zanurzając się całkowicie w cuchnącej mazi.

– Nagle straciłam ją z oczu, a potem usłyszałam krzyk... Podleciałam do tego miejsca. Widziałam, że udało się jej wypłynąć. Utrzymywała się na powierzchni dzięki jakiejś nierówności w betonowej ścianie, o którą zahaczyła palce. Odchodziłam od zmysłów, ale wiedziałam, że muszę ją ratować. Pobiegłam na stację po pomoc. Wrzeszczałam jak szalona. Ale tam nikogo nie było... Dopiero po chwili pojawił się jakiś mężczyzna, chyba jeden z maszynistów. Ściągnął swój pasek ze spodni, ale okazał się za krótki. Dałam mu drugi, parciany. Związał je razem, robiąc na końcu pętlę, żeby Kasia mogła wsunąć w nią rękę. Ale wszystko było śliskie i pętla ciągle się zsuwała. Wreszcie udało się ją założyć. Kiedy ten człowiek zaczął wyciągać córkę, paski się rozerwały. Zrozumiałam, że w ten sposób nie uda się jej stamtąd wydostać. Bałam się strasznie, żeby nie poszła na dno. Na szczęście jest wysportowana, umie pływać... Zachowywała się bardzo dzielnie, nie panikowała. Czas jednak mijał, a ja miałam świadomość, że z każdą minutą będzie jej ubywać sił...

– opowiada z przejęciem Małgorzata Usyk. – Znów pobiegłam w kierunku stacji, wołając o pomoc. I wtedy zjawił się znajomy z drabiną. We dwóch wsunęli ją do zbiornika, ale nie sięgnęła dna. Musieli ją trzymać w rękach, żeby Kasia mogła po niej wyjść.

Pani Małgorzata próbowała się dodzwonić na alarmowy numer 112, ale bez skutku. Możliwe, że roztrzęsiona źle wybierała numer. W końcu udało się jej połączyć z policyjnym 997. Ale na przyjazd karetki czekała – jak twierdzi – prawie 40 minut. Dlaczego tak długo? – W zdenerwowaniu nie powiedziałam chyba, że chodzi o stację w Zagórz. Przez dłuższy czas szukali nas w okolicy... dworca Sanok-Miasto. Dopiero jak oddzwonili, pomyłka się wyjaśniła – przyznaje kobieta.

Kasia trafiła na sanocki SOR. Nie miała na szczęście żadnych złamań ani uszkodzeń wewnętrznych, co potwierdziły prześwietlenia. Dziewczynka przez 3 dni przebywała na Oddziale Dziecięcym, skąd matka wypisała ją na własne żądanie, niezadowolona z opieki. – Najpierw przez kilka go-

dzin trzymali ją w tej mazi, zamiast wykopać, a potem odmówili konsultacji. Pracuję od wielu lat w służbie zdrowia i wiem, że nie tak powinno to wyglądać – utyskuje kobieta. Swoje niezadowolenie zamierza wyrazić w piśmie do dyrektora. Nie kryje też, że będzie żądać zadośćuczynienia od kolei.

– Takie miejsca powinny być odpowiednio zabezpieczone siatką i oznakowane ostrzegawczymi tablicami. Przykrycie w postaci kilku starych desek, których w trawie nie widać, i barierka, pod którą każdy może przejść, to czysty śmiech! Ktoś, kto byłby sam albo wpadł tam wieczorem, nie miałby żadnych szans na ratunek – uważa kobieta. – Szczęście w nieszczęściu, że Kasia jest dobrze zbudowana i wysportowana. I że potrafi pływać. Jakby nie to, już by jej dzisiaj prawdopodobnie nie było.

Kto poniesie odpowiedzialność za to, co się stało? Bo, że doszło do zaniedbania, nie ulega wątpliwości. Miejsce jest łatwo dostępne i praktycznie niezabezpieczone. Argument, że 13-latką nie miała prawa wchodzić za barierkę, może okazać się niewystarczający w sądzie. A takim właśnie posłużył się dyrektor Oddziału Gospodarki Nieruchomościami PKP S.A. w Krakowie, który odpowiada za kolejowe odstojniki. Złożona przez niego deklaracja o dodatkowym oznakowaniu niebezpiecznej pułapki tablicami ostrzegawczymi też jest musztardą po obiedzie.

A tak na marginesie: co za czasów doczekaliśmy – martwe dworce, opustoszałe tory, zamknięte na kłódkę szalety – i ludzie biegający za potrzebą w krzaki. Cesarz Franciszek Józef w grobie się przewraca...

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku

VIDOK
OKNA I DRZWI

www.vidok.com

PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38

4-5 czerwca

To już **DNI SANOKA!** **BAWMY SIĘ!**
Nasze DNI!

Program - str. 11

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Służby odpowiedzialne za zieleni miejską, gdyż nie jest ona czymś, co napawa serce radością i czym można by się chwalić przed gośćmi przyjezdnymi. Gdyby tylko zrewitalizowane fragmenty centrum miasta (Rynek, deptak 3 Maja) ładnie ukwiecić, Sanok byłby piękniejszy, bardziej kolorowy. A tu nawet kwietniki na rynkowych latarenkach, z których powinny zwisać girlandy kwiatów, pozostają puste. Brakuje konstrukcji kwietnikowych przeróżnych kształtów, jakich pełno w pobliskim Rzeszowie, a miejsca przed budynkiem Urzędu Miasta przeznaczone na zieleni straszą jakimisź peltającymi, w części zeschniętymi pnączami, zamiast buchać piękną zielenią. I pomyśleć, że ćwierć wieku temu ogrodnik miejski p. Mazur potrafił rok w rok wykonać kilka cudownych konstrukcji kwiatowych w formie dzbanów, czy też zrobić przepiękne kwiatowe, kolorowe kobierce, od których oczu nie można było oderwać. Teraz nawet zwykłego trawnika nikt nie jest w stanie urządzić, a potem zadbać o niego. Może najwyższy czas podziękować firmom „dbającym” o zieleni, powrócić do tradycji funkcjonowania Zakładu Zieleni Miejskiej i rzucić hasło: **SANOK MIASTEM KWIATÓW!**

CHWALIMY: Powiatowe Centrum Wolontariatu za dziesięć lat pracy na ugorze i piękne dokonania, które stawiają Sanok wśród miast z wielkim sercem, w których wolontariat kwitnie. Obejmuje przy tym wszystkie środowiska, poczynając od seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku, poprzez brat studentkę, na młodzieży szkolnej kończąc. Młodzi ludzie wstępują w szeregi wolontariatu, angażując się w pomoc ludziom potrzebującym i są z tego dumni. Nie kryją przy tym, że działalność ta daje im wiele satysfakcji i deklarują, że zawsze będą znajdować na nią czas. Grono sanockich wolontariuszy z miesiąca na miesiąc rośnie, w tym roku przykrocy już liczbę dwustu. Z okazji jubileuszu X-lecia składamy Wam, kochani, prosto z serca płynące podziękowania, gratulacje i życzenia wielu wspaniałych doznań z Waszej wolontariackiej służby. Jesteście jednym z najpiękniejszych okazów w sanockim bukietcie kwiatów, jakim miasto nasze szczyścić się może i powinno. **emes**

Walne u przyjaciół

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej na podstawie § 26 Statutu zwołuje w dniu 27.06. 2011 r. o godz. 18.00 w klubie „Olimp” przy ul. Kwiatowej 25 Walne Zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków. W przypadku braku quorum zebranie odbędzie się o godz. 18.15. Porządek zebrania zamieszczony jest na stronie www.tpszs.sanok.pl. Zapraszamy wszystkich członków Towarzystwa do uczestnictwa w zebraniu.

Bała się pijanej matki i brata

9-letnia dziewczynka musiała prosić o pomoc sąsiadkę, ponieważ bała się pozostać w domu z pijaną matką i bratem.

W minioną sobotę około godz. 20 dyżurny policji otrzymał zgłoszenie o pijanej matce, która opiekuje się dzieckiem. Zapłakana i przestraszona 9-latką zapukała do drzwi swojej sąsiadki, prosząc o pomoc. Powiedziała, że jej mama i brat są pijani, a ona boi się z nimi zostać.

Nieodpowiedzialną matką okazała się 53-letnia mieszkanka Sa-

noka. W chwili zdarzenia miała blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie. 30-letni brat dziewczynki również był nietrzeźwy – stwierdzono u niego ponad 2,7 promila.

Sąsiadka zobowiązała się do opieki nad dziewczynką. Skrajnie nieodpowiedzialną matką 9-latki zajmie się sąd rodzinny.

/k/

FOTO ŚMIESZKI



Nie spuszczamy Księdza z oka ani na moment!

Czuję się prawie tak jak Barack Obama w Warszawie, na szczęście mam sentyment do podhalańczyków...

Pierwsze lądowanie śmigłowca

30 maja 2011 r. o godz. 11.15 na nowym lądowisku dla helikopterów sanitarnych przy Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Sanoku po raz pierwszy wylądował Eurocopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, realizujący lot ratunkowy.



Historyczny, bo pierwszy transport sanitarny, zakończony lądowaniem na nowym, przyszpitalnym lądowisku. Tak wygląda „poprawa bezpieczeństwa zdrowotnego w regionie bieszczadzkiem” w sanockim wykonaniu.

Do SOR skierowana została 57-letnia mieszkanka Smereka (gmina Cisna). Lot i lądowanie śmigłowca przebiegły pomyślnie. Pacjentka błyskawicznie została przekazana do szpitala, gdzie mogła uzyskać niezbędną pomoc lekarską.

Lądowisko przy Szpitalu Specjalistycznym w Sanoku mogło powstać dzięki przygotowanemu przez kierownictwo tej placówki projektowi pn. „Zwiększenie bezpieczeństwa zdrowotnego w regionie bieszczadzkiem”. Jego wartość wyniosła 3 mln. 940 tys. zł, z czego dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego 3 mln. 350 tys. złotych.

emes

Nocna szarża pijanego

Wydarzenia, jakie rozegrały się w poniedziałkową noc na ulicach miasta, przypominały żywym scenariusz gangsterskiego filmu. Policjanci chcieli zatrzymać do kontroli kierującego volkswagenem jetta, ale ten zignorował nakaz, rzucając się do ucieczki. Szaleńczy pościg po ulicach miasta, łącznie z blokadą drogi, zakończył się zatrzymaniem desperata. Okazało się, że 38-letni sanoczanin, który podczas ucieczki uszkodził jeden z radiowozów, miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie oraz sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów do 2014 roku.

W poniedziałek około godz. 23. na ulicy Mickiewicza patrol prewencji zauważył volkswagena jetta. Zachowanie kierowcy i sposób, w jaki jechał, wskazywały, że może być nietrzeźwy. Policjanci postanowili zatrzymać wspomniany pojazd, jednak kierujący nim zignorował nakaz zatrzymania się, przyspieszył i zaczął uciekać w kierunku ulicy Staszica. Funkcjonariusze ruszyli w pościg. Szarżujący po ulicach miasta pirat nie zważał na nie-

bezpieczeństwo – w czasie szalonej jazdy wykonywał niebezpieczne manewry, łamiąc wszelkie przepisy.

W tej sytuacji podjęto decyzję o postawieniu blokady. Na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Cegielnianej oznakowane radiowozy zastawiły drogę uciekającemu kierowcy. Zauważywszy przeszkodę, mężczyzna zatrzymał się, po czym usiłował wycofać się, uderzając w nieoznakowany radiowóz. W chwili potem został zatrzymany.

Sprawcą zdarzenia okazał się 38-letni mieszkaniec Sanoka. Podczas badania alkomat wykazał w jego organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Ustalono ponadto, że mężczyzna ma sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów, który obowiązuje go do 2014 roku. Kierujący był agresywny w stosunku do interweniujących policjantów. Do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień osadzono go w policyjnym areszcie.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kodeksu karnego za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności (w przypadku recydywy – do lat 5), natomiast za niewykonywanie orzeczonych środków karnych – kara pozbawienia wolności do lat 3. Mężczyzna odpowie również za popełnione wykroczenia w ruchu drogowym.

/joko/

Hajda, na grzyby!

Ciepła i deszczowa pogoda sprawiła, że w lasach pojawiły się pierwsze w tym roku grzyby. Dowodem na to są trzy dorodne czarne prawdziwki, zwane również regionalnie podcieczkami, które znalazł jeden z naszych Czytelników.

Wszystkie były zdrowe i miały imponujące rozmiary – największy ważył 60 dag i mierzył 70 cm w obwodzie, dwa mniejsze niewiele ustępowały rekordziście swymi parametrami, które wynosiły 50 dag i 55 cm oraz 40 dag i 50 cm. Natknął się na nie w ubiegłą środę w lasach na Białej Górze Andrzej Sabat z Olchowic, który wraz z najbliższymi wybrał się na grzybobranie. – To u nas tradycja rodzinna. Wszyscy lubimy grzyby – i zbierać, i jeść. Z tych będzie sos na obiad – powiedział szczę-

śliwy znalazca, który odwiedził redakcję „Tygodnika”, aby pochwalić się grzybowym plonem.

Co ciekawe, przyniósł również ze sobą „Tygodnik” z 22 czerwca 2001 roku, w którym na pierwszej stronie znalazło się zdjęcie jego córki Edyty z wyjątkowo dorodnym prawdziwkami. 4-letnia wówczas dziewczynka, która przyszła do redakcji „Tygodnika” z babcią, była bardzo onieśmielo-



na. Dziś – już jako gimnazjalista – podtrzymuje rodzinne tradycje grzybiarskie, choć do redakcji wołała wysłać tatę...

/jot/



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 195 interwencji, w tym 56 publicznych, 29 domowych, 7 związanych z kradzieżą, 2 – z uszkodzeniem mienia, 1 – z oszustwem oraz 19 dotyczących kolizji drogowych. W PdOZ osadzono 19 osób.

Sanok

* Dwa sekatory, sztychówkę i siekierę przywłaszczył sobie złodziej, który włamał się do altany działkowej. Straty oszacowano na 800 zł. Do zdarzenia doszło 25 maja na ul. Kresów.

* Następnego dnia miało miejsce kolejne włamanie w tym rejonie. Tym razem obiektem złodziejskich poczynań stał się niezamieszkały budynek, z którego nieustalony sprawca wyniósł agregat prądotwórczy, akumulator samochodowy, butlę gazową oraz narzędzia budowlane. Łączna wartość strat wyniosła 1560 zł.

* W ciągu zaledwie jednego dnia (26 maja) policjanci wydziału kryminalnego zatrzymali trzech mężczyzn, poszukiwanych przez Sąd Rejonowy w Sanoku. Na ul. Jagiellońskiej namierzono 26-latkę, na ul. Przemyskiej – 54-latkę, a na ul. Traugutta – 39-latkę.

* Podczas kontroli drogowej na ul. Traugutta zatrzymano (26 maja) 53-letniego Lesława P., który kierował rowerem mimo prawomocnego zakazu sądowego.

Gmina Sanok

* Do 3 lat pozbawienia wolności grozi 33-letniemu Piotrowi W., który kierował fiatem mimo sądowego zakazu. Mężczyznę zatrzymano 27 maja w Strachocinie.

* 59-letnia mieszkanka Płowic została oszukana (30 maja) podczas transakcji na portalu internetowym Allegro. Pomimo zapłacenia żądanej kwoty, kobieta nie otrzymała zamówionego towaru. Wielokrotne upominanie się o realizację zamówienia lub zwrot pieniędzy nie odniosło skutku. Pokrzywdzona wyceniła straty na 90 zł.

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano 10 pijanych kierowców, w tym 6 rowerzystów.

W ręce policji wpadli: na ul. Królowej Bony – 55-letni Andrzej S. (3,087 promila alkoholu) oraz 57-letni Andrzej S. (1,323); na ul. Białogórskiej – 46-letni Andrzej N. (2,058) oraz 48-letni Wiesław L. (1,218); na ul. Safera – 66-letni Alfred S. (0,672); w Strachocinie – 31-letni Jerzy K. z gminy Brzozów (0,84). Amatorami jazdy na podwójnym gazie okazali się: w Tyrawie Wołoskiej – 44-letni Wojciech G. z Leska, mercedes (0,546); w Mrzygłodzie – 46-letni Wojciech M., volkswagen (2,121); w Strachocinie – 19-letni Adrian A., volkswagen (1,869) oraz 20-letni Dawid S., audi (0,987).

Czekają na właścicieli

Sanocka policja poszukuje poszkodowanych, którym w dniach 6-8 kwietnia w wyniku włamań do samochodów skradziono różne przedmioty.

Zdarzenia te miały miejsce: na ulicy Błonie, w rejonie apteki, gdzie z pojazdu marki VW passat koloru ciemnego, o początkowych nr rejestracyjnych RBR, skradziona została skrzynka z narzędziami i kluczami oraz na parkingu przy ul. Kochanowskiego, gdzie z ciemnozielonego renaulta trafic skradziono komplet kołpaków.

Osoby pokrzywdzone, które utraciły powyższe przedmioty, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Sanoku, ul. Witkiewicza 3, tel. 13 465-73-18 lub 997.

/k/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Joanna Kozimor.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21.
www.tygodniksanocki.eu
e-mail: tygodniksanocki@wp.pl
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg
 Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Bez ogórkowej paniki

Kupować czy nie kupować? Jeść czy nie jeść? Te pytania stawia sobie dziś niejedyn miłośnik nowalijek. Fala zakażeń w północnych Niemczech pałeczką okrężnicy *Escherichia coli*, znaną na ogórkach, postawiła w stan alarmu służby sanitarno-epidemiologiczne w całej Europie. Choć w Polsce powodów do paniki nie ma, postanowiliśmy sprawdzić, czy mamy się czego obawiać. I jak sytuację tę postrzegają rodzimi handlowcy i klienci.



Pomidory kupuję tylko z Grabownicy, z ogórków zrezygnowałam całkiem – boję się tej zarazy, o której mówią w telewizji – przyznała Teresa Bielecka, którą spotkaliśmy na zieloniaku.

Za zakażenia w Niemczech i kilku innych krajach zachodniej Europy odpowiada wyjątkowo zjadliwy szczep *E. coli*, który produkuje toksynę uszkadzającą nerki. Ponieważ odkryto go na importowanych ogórkach, polskie służby sanitarno-epidemiologiczne nakazały wycofać z handlu wszystkie warzywa pochodzące z importu. – Zgodnie z zaleceniami Głównego Inspektora Sanitarnego od kilku dni na bieżąco monitorujemy hiper-

markety, giełdy i targowiska. W tej chwili wszędzie tam dostarczane są wyłącznie warzywa krajowe. Zagrożenia więc nie ma, chyba że ktoś prywatnie coś przywiezie – zapewnia Stanisław Kwolek, Powiatowy Inspektor Sanitarny.

Jak „ogórkowa panika” w Zachodniej Europie przekłada się na lokalny rynek? Tylko jeden z handlujących na zieloniaku pod halą targową stwierdził, że kupujących jest mniej. Pozostali nie

odczuli istotnej różnicy. – Klientów nie ubyło, ale stali się ostrożniejsi. Prawie każdy pyta, skąd pochodzi towar. Kiedy mówię, że polski, od lokalnych dostawców z Grabownicy czy Bażanówki, wierzą mi na słowo. Znamy mnie, bo od dawna tu handluję – mówi Bronisław Sękowski.

– Klienci są, choć amatorów na ogórki jakby trochę mniej. Są też znaki zapytania. Obecnie każdy chce wiedzieć od jakiego pro-

ducenta mam warzywa. Zrobiłam więc tabliczki z dokładną informacją, z jakiego gospodarstwa pochodzą. Wszyscy dostawcy są miejscowi, więc budzą zaufanie – dodaje Krystyna Szostak.

Co na to najbardziej zainteresowani, czyli klienci? – Mnie te doniesienia o zakażeniach i ofiarach śmiertelnych w Niemczech jednak przestraszyły. Zrezygnowałam na razie z ogórków, pomidorów i sałaty. Przystawiłam się na warzywa gotowane – przyznaje Marta Lipińska. Ze znacznie większym dystansem i spokojem podchodzi do sprawy Mięczysława Truchan, którą spotkaliśmy na zieloniaku podczas nowalijkowych zakupów. – Nie panikuję. Kupuję warzywa od sprawdzonych dostawców i jestem przekonana, że są zdrowe. Po przyniesieniu do domu wszystko dokładnie kilka razy myję, zarówno przed obraniem, jak i po. Karmię rodzinę jak dotąd – i sałatą, i pomidorami, i ogórkami. I wszyscy czujemy się znakomicie.

Śluszość takiego zdroworozsądkowego podejścia potwierdza dr Stanisław Kwolek. – Zawsze podkreślam, że podstawą zdrowia jest higiena, higiena i jeszcze raz higiena. Należy często myć ręce, które są źródłem zakażenia w 80 procentach. Oczywiście, czystą wodą, bo brudna też może łatwo stać się przyczyną choroby. Warzywa należy myć kilkakrotnie, nawet po obraniu. Wystarczy przestrzegać tych zasad i można spać spokojnie – zapewnia z przekonaniem.

/jko/

Budka telefoniczna w ogródku gastronomicznym?

Nie, to niemożliwe. A jednak! W otwartej ostatnio restauracji INCOGNITO w Rynku tak właśnie jest. Wszyscy zastanawiają się – kto na tym robi interes? Właściciel lokalu, czy Telekomunikacja.

Budka telefoniczna w ogródku

– To jakieś nieporozumienie. Kto to widział, żeby chcąc skorzystać z budki telefonicznej, trzeba było przepychać się między stolikami, a następnie prowadzić rozmowę przy pełnym audytorium – mówi osoba, która właśnie skorzystała z budki. Wyszła po części rozśmieszona, po części zirytowana.

Niewątpliwie, budka telefoniczna w ogródku nie jest to dobry wynalazek. Przeszkadza konsumentom, jeszcze bardziej tym, którzy z niej korzystają. Może jedynie właściciele lokalu nie mają nic przeciwko niej i uważają, że po miłych rozmowach,

a także tych pełnych napięć, rozmówca usiadzie przy stoliku i zamówi coś mocnego, aby odreagować. A że osoba korzystająca z budki przy pełnym audytorium przestaje być incognito, trudno. Za to jak ładnie brzmi, gdy ktoś po drugiej stronie zapyta: – Gdzie jesteś? – i usłyszy: – W lokalu! To dużo ładniej, niż gdyby powiedział: w budce telefonicznej! Jest jeszcze pożytek z budki w lokalu. Gdy mąż nie wraca do domu, a żona podejrzewa, że może bawić w „Incognito”, dzwoni na numer budki, prosi go do telefonu i mówi: wracaj łajdaku do domu!

emes



Budka w ogródku gastronomicznym może okazać się prawdziwym hitem i jedną z atrakcji turystycznych Sanoka.

Ujął złodzieja i przekazał policji

Przytomnością umysłu i niełatwą odwagą wykazał się 64-letni mieszkaniec Sanoka, który samodzielnie zatrzymał złodzieja, po czym przekazał go policji. Do zdarzenia doszło w ubiegłą niedzielę na przysklepowym parkingu przy ulicy Krakowskiej.

Mężczyzna zostawił na parkingu samochód z uchyloną szybą. Ten fakt wykorzystał złodziej, który z tylnego siedzenia zabrał reklamówkę, zawierającą leki oraz artykuły spożywcze. Gdy pokrzywdzony zorientował się, że został okradziony, rozpoczął poszukiwania sprawcy. Długo nie musiał szukać – znalazł go wraz z reklamówką za rogiem sklepu. Pokrzywdzony zatrzymał złodzieja i przekazał go

w ręce policjantów, których wezwał na miejsce. Sprawcą kradzieży okazał się 30-letni mieszkaniec Sanoka. W chwili zdarzenia był pijany – miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Policjanci sanockiej KPP nie kryją uznania dla dziarskiego 64-lataka. – Gratulujemy temu panu wzorowej postawy oraz odwagi i dziękujemy za pomoc w ustaleniu sprawy. /k/

W kwietniu bieżącego roku została oddana do użytku myjnia bezdotykowa przeznaczona do mycia samochodów osobowych i ciężarowych o wadze do 12 t mieszcząca się w Sanoku przy ul. Kopnickiej 7A. Jest to bardzo nowoczesna, spełniająca wysokie europejskie normy ekologiczne i standardy jakościowe myjni. W rozmowie z właścicielami staramy się poznać i przybliżyć państwu kluczowe zagadnienia dotyczące technologii mycia pojazdów.

Ekologiczne mycie samochodów w Sanoku

*** Jakiego rodzaju rozwiązania z zakresu ochrony środowiska zostały zastosowane w tej myjni?**

– Nasza sanocka myjnia została wyposażona w najwyższej jakości urządzenia bardzo znanej na rynku europejskim hiszpańskiej firmy ISTOBAL. Cały proces mycia odbywa się w oparciu o zaawansowaną technologię, która ma za zadanie dostarczyć jak najlepszych efektów mycia, minimalizując jednocześnie produkcję ubocznych/szkodliwych produktów. Kluczowym elementem całego systemu jest zastosowanie zamkniętego obiegu wody, który odzyskuje część wykorzystywanej w procesie technologicznym wody oraz szeregu filtrów i osadników, które oczyszczają ostatecznie zrzucane do kanalizacji ścieki. Istotnym elementem całego procesu mycia są stosowane przez nas bardzo zaawansowane technologicznie, bezfosforanowe środki chemiczne. Umożliwiają one uzyskanie wysokich parametrów mycia przy niskim poziomie toksyczności.

*** Czy prawdą jest, że mycie w myjniach bezdotykowych jest bardzo skuteczne i atrakcyjne ekonomicznie?**

– Zdecydowanie tak! W warunkach domowych praktycznie niemożliwe jest uzyskanie takich



efektów mycia jak w profesjonalnych myjniach. Nawet przy zastosowaniu ręcznych urządzeń ciśnieniowych jest to niemożliwe... Poza tym nie bez znaczenia jest również kwestia ochrony środowiska. Końcowy efekt mycia uzależniony jest od wielu czynników, z których kilka ma znaczenie szczególne. Pierwszy z nich to użyta w tym celu chemia. Powszechnie stosowane w tego typu urządzeniach środki chemiczne znacząco odbiegają od tych, które wykorzystuje się w myjniach. Poza ich składem chemicznym ważną jest również forma. W ręcznych, domowych urządzeniach stosuje się głównie środki płynne, w naszej myjni wykorzystujemy w tym celu jedynie proszki. W procesie mycia proszek dozowany jest na bieżąco w odpowiedniej ilości i rozpuszczany w ciepłej wodzie o ściśle określonej temperatu-

rze. Dzięki temu środki piorące, a w zasadzie ich składniki powierzchniowo czynne mają możliwość dłuższego działania w kontakcie z karoserią samochodu. Najłatwiej to zaobserwować przyglądając się pia-

powoduje, że wysychająca woda nie pozostawia żadnych śladów i nie ma potrzeby wycierania pojazdu do sucha (efekt niemożliwy do osiągnięcia w przypadku mycia przydomowego).

Jeśli chodzi o stronę czysto ekonomiczną wydaje mi się, że tutaj również i ta kwestia przemawia za używaniem myjni bezdotykowych. Nasza myjnia umożliwia umycie samochodu osobowego za ok. 5-6 zł, co wydaje się być bardzo dobrą propozycją nawet w stosunku do mycia w tzw. przydomowym ogródku.

*** Co by pan chciał powiedzieć na zakończenie swoim klientom?**

– Nadrzędną wartością naszej firmy jest oferowanie możliwie najwyższej jakości usług i dbanie o zadowolenie naszych klientów. Kierując się tą zasadą, staramy się stosować sprawdzone rozwiązania i wprowadzać coraz to nowe technologie. Poza koncentrowaniem uwagi na tej stronie technicznej, nie bez znaczenia jest dla nas również samopoczucie naszych klientów. Dlatego dbamy również o otoczenie naszej myjni i staramy się ułatwiać i uprzyjemniać korzystanie z naszych usług. (W obrębie myjni znajduje się również maszyna umożliwiająca rozmiękanie pieniędzy i podest do mycia samochodów ciężarowych). Serdecznie zapraszamy!

Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Szczegóły na stronie internetowej www.myjniaecowash.pl

TEKST SPONSOROWANY

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

BOGATA OFERTA STUDIÓW
(licencjackie, inżynierskie i podyplomowe 10 kierunków/19 specjalności)

DOŚWIADCZONA KADRA
(wykładowcy z dużych ośrodków akademickich)

TANIE STUDIA
(bezpłatne studia stacjonarne niskie koszty utrzymania w Sanoku jedno z najtańszych studiów niestacjonarnych w regionie)

PYTANIE:
CZY OPLACA SIĘ STUDIOWAĆ DALEKO OD DOMU?

Szczególne informacje:
DZIAŁ TOKU STUDIÓW
ul. Mickiewicza 21
bud. A, p. 107, 108
tel.: (13) 46 55 954
(13) 46 55 967

www.pwsz-sanok.edu.pl

Z potrzeby serca

Są wszędzie tam, gdzie ktoś oczekuje pomocy. Stawiają się na każde wezwanie. Wnoszą promyk radości i nadziei w życie tych, którym służą. Dziela się darem najcenniejszym – miłością.



Polityka, pieniądze, edukacja, kultura - przy takim wsparciu sanocki wolontariat z pewnością nie zginie...

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

O kim mowa? O społecznikach z Powiatowego Centrum Wolontariatu, którzy od dziesięciu lat niosą pomoc innym. Opiekują się chorymi, samotnymi, niedołączonymi, pomagają w codziennych obowiązkach, udzielają korepetycji, biorą udział w licznych akcjach społecznych, jak choćby Podziel się posiłkiem, Ziemia Sanocka dla Szpitala. Robią to całkowicie bezinteresownie, z potrzeby serca. Nie oczekują w zamian niczego poza dobrym słowem i uśmiechem, które są dla nich najpiękniejszą nagrodą. Zgodnie podkreślają, że możliwość pomocy drugiemu człowiekowi daje im ogromną satysfakcję.

Są wśród nich uczniowie, m.in. z ZS1 i II LO, studenci PWSZ, słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Każdy ma ściśle określony zakres działania. Jedni opiekują się osobami samotnymi i niedołączonymi, drudzy

PAULINA PLUSKWIK, uczennica Zespołu Szkół nr 1, uhonorowana tytułem Wolontariusza Roku:
– Nie wiem, czy zasłużyłam na to wyróżnienie. To, co robię, robię z serca. Nie oczekuję żadnych nagród. Wystarczy mi uśmiech tych, którym pomagam. Dzięki nim ja także się zmieniam i rozwijam. Dlaczego warto być wolontariuszem? Bo człowiek czuje się wtedy potrzebny i ma satysfakcję, że pomaga innym. To cieszy.

pracują w środowisku niepełnosprawnych z Warsztatów Terapii Zajęciowej, jeszcze inni pomagają dzieciom, organizując

leżli się przedstawiciele lokalnych władz, dyrektorzy sanockich zakładów pracy i instytucji, szkół i placówek oświatowych, organizacji społecznych i jednostek współpracujących z PCW. Gościem honorowym była europoseł Elżbieta Łukacijewska, która nie szczędziła wyrazów uznania dla sanockich wolontariuszy. – Należy wam podziękować przede wszystkim za to, że dostrzegacie potrzeby drugiego człowieka, że służycie mu swoim wsparciem, sercem i dobrym słowem. W Polsce takich ludzi nie ma zbyt wielu. W pomoc innym i szeroko rozumiany wolontariat angażuje się u nas zaledwie 16 procent społeczeństwa, podczas gdy w najbardziej rozwiniętych krajach liczba ta sięga 60 procent. Tym większe uznanie dla was i tego, co robicie. Oby podobnych wam ludzi było coraz więcej.

O genezie i dokonaniach stowarzyszenia – aż trudno uwierzyć, iż w ciągu 10 lat przewinęło się przez nie ponad 600 wolontariuszy! – mówiła niestrudzona Czesława Kurasz, prezes PCW i dobry duch wszelkich wolontariackich przedsięwzięć, której energii może pozazdrościć niejedna młódka. – Jeśli będziecie chcieli kiedyś przesunąć czołg, dzwońcie do pani Czesławy, bo tylko ona jest w stanie to załatwić! – stwierdził Artur Andrus, który z właściwym sobie poczuciem humoru prowadził jubileuszową galę.

Jubileuszowa gala, którą poprzedziła uroczysta msza św. w sanockiej farze, odbyła się w miniony piątek w Sanockim Domu Kultury. Wśród gości zna-



spotkania integracyjne czy pomagając w nauce. Jej kulminacją stanowiło wręczenie statuetki dla Wolontariusza Roku – uhonorowano nią Paulinę Pluskwick z ZS1 – oraz tytułów Honorowego Wolontariusza, które otrzymali: Elżbieta Łukacijewska, Lesław Wojtas, Marek Cycoń, Waldemar Szybiak i Artur Andrus. Uroczystość zwińczyły popisy artystyczne w wykonaniu FTT „Flamenco”, uczestników WTZ oraz uczniów sanockiej szkoły muzycznej.

go pupila na pokazie, w którym mogą brać udział także kundelki, a w przypadku psów rasowych nie jest wymagany rodowód – podkreśla pani Jolanta. Takie spotkania ze zwierzętami mają też aspekt wychowawczy. Mali hodowcy oraz dzieci, które przyszły pooglądać wystawę razem z mamami, na pewno nigdy nie skrzywdzą żadnego czworonoga, co ma znaczenie, zważywszy, że obecnie odnotowuje się coraz więcej aktów bestialstwa wobec bezbronnych zwierząt. Dlatego już dziś w imieniu STOnZ zapraszamy na przyszłoroczny pokaz, licząc na nieco lepszą frekwencję.

Z przyjaciółmi na wybiegu

W sympatycznej atmosferze, choć przy niezbyt wielkiej frekwencji, odbył się osiemnasty Pokaz Zwierząt „Mój Przyjaciel”, organizowany przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami na osiedlu Błonie, przy SP1.



Na wystawie można było zobaczyć naprawdę piękne psy, które dają wiele radości swoim właścicielom.

W imprezie wzięło udział 25 psów, 7 kotów i 15 małych zwierząt – żółwie, króliki, chomiki. Właściciele – wśród których było wiele dzieci i całe rodziny – z dumą prezentowali swoich pupili. Najliczniej reprezentowane były psy. Wszystkie naprawdę ładne i zadbane! Yorki, sznauclery, labradory, spaniele... – Mnie

zachwyciła m.in. Maggi, suka rasy owczarek niemiecki, zwyciężczyni w kategorii psów obronnych. Nie dość, że śliczna, to jeszcze wyjątkowo przyjaźnie nastawiona do innych zwierząt i ludzi. Sunia mieszka w dużym domu i jest „współwłasnością” dwóch rodzin. Aż miło było patrzeć, jak serdecznie jest trak-

towana przez dzieci i dorosłych – opowiada Jolanta Tomasik, prezes STOnZ. Psy chętnie pokonywały przygotowany dla nich tor przeszkód i popisywały się swoimi umiejętnościami – siadaniem czy podawaniem łapy na komendę. Chętni mogli skorzystać z drobnych zabiegów kosmetycznych, wykonywanych przez właścicielkę „Psiego Salonu” przy ulicy Robotniczej, i porad lek. wet. Michała Gajewskiego. – Na początku, kiedy zaczęliśmy organizować wystawy, uczestników było znacznie więcej. Teraz jakoś trudniej wyciągnąć ludzi z domu. Szkoda, bo to przecież jedyna okazja, by zaprezentować swoje-

go pupila na pokazie, w którym mogą brać udział także kundelki, a w przypadku psów rasowych nie jest wymagany rodowód – podkreśla pani Jolanta. Takie spotkania ze zwierzętami mają też aspekt wychowawczy. Mali hodowcy oraz dzieci, które przyszły pooglądać wystawę razem z mamami, na pewno nigdy nie skrzywdzą żadnego czworonoga, co ma znaczenie, zważywszy, że obecnie odnotowuje się coraz więcej aktów bestialstwa wobec bezbronnych zwierząt. Dlatego już dziś w imieniu STOnZ zapraszamy na przyszłoroczny pokaz, licząc na nieco lepszą frekwencję.

(jz)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

*Ani, Mirkowi i Przemkowi Styczyńskim
wyraży szczerego współczucia
po stracie ukochanej córeczki i siostrzyczki
śp. Emilki
składają*

*Koleżanki i Koledzy
z Banku Polska Kasa Opieki SA w Sanoku*



Boksowanie na Białogórskiej

Twardy orzech do zgryzienia mają wykonawcy ulicy Białogórskiej. Z jednej strony czas nagli – prace trwają już trzeci miesiąc i powinny zmierzać do finału – z drugiej są wręcz atakowani przez mieszkańców domagających się korekt, związanych np. z chodnikami czy wjazdami na posesje. Ostatnio również redakcja została zasypana uwagami dotyczącymi błędów i niedokonalnych rozwiązań. Jak choćby likwidacją przebiegania na skrzyżowaniu Traugutta-Białogórskiego i stojącą tam podczas deszczu wodą.

Pracę nie są skończone i po położeniu wszystkich warstw nawierzchni zlewnia na pewno zniknie. Po gorącej i gwałtownej dyskusji ustalono także, że przejście dla pieszych zostanie przywrócone. – Projektanci, przygotowując projekt, dążą do likwidacji tzw. punktów niebezpiecznych, co premiowane jest dodatkowymi punktami przy przyznawaniu dotacji – tłumaczy szef budowy. Oczywiście, przywołując powiedzenie „nos dla tabakiera czy tabakiera dla nosa” można zapytać, po co i dla kogo powstają projekty, jeśli w tak małym stopniu uwzględniają potrzeby ludzi? – W Niemczech na przykład, przy budowie nowych osiedli, czeka się z infrastrukturą na koniec, aby zobaczyć, jak i którędy mieszkańcy chodzą. Dopiero wtedy wykonuje się chodniki i alejki – zauważa Henryk Śliwa. Jeśli chodzi o ulicę Białogórską, ludzie psioczą, że projektanci nie byli chyba ani razu w terenie. Zastrzeżenia do projektu mają zresztą także wykonawcy i powiat. Starosta Sebastian Niż-

Strzygiem, naczelnikiem wydziału



Wymiana zdań między kierownikiem Śliwą a naszym czytelnikiem panem Januszem była momentami gwałtowna. Najważniejsze jednak, że skończyła się pozytywnie.

tu rozwoju, dróg i komunikacji w Starostwie Powiatowym. Przy okazji pan Janusz przedstawił jeszcze jeden problem: złe wyprofilowanie skrzyżowania Traugutta-Białogórskiego, skutkiem czego jest tworzenie się podczas opadów deszczu wielkiej kałuży. Prowadzony remont nie tylko nie zlikwidował problemu, ale jeszcze go pogłębił. Przedstawiciele powiatu tłumaczyli jednak, że

Jolanta Ziobro

Ugodził nożem syna

Sanocki policjanci zatrzymali 60-letniego mężczyznę, który podczas kłótni domowej ugodził nożem syna. Sprawca był nietrzeźwy.

W minioną sobotę (28 maja) sanocki policjanci interweniowali w sprawie awantury domowej w Besku. Kłótnia pomiędzy ojcem a synem zakończyła się użyciem noża. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 60-letni mężczyzna został zaciepiony w domu przez swojego syna. Doszło do ostrej wymiany zdań i przepychanki,

podczas której ojciec ugodził nożem 28-latkę. Ranny mężczyzna trafił do szpitala.

Sprawca był pijany – stwierdzono, że miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień osadzono go w policyjnym areszcie.

/jot/

Sanoczanie lubią wspomnienia. Potwierdzili to w piątkowy wieczór, tłumnie uczestnicząc w niecodziennej imprezie pn. „Televizyjny Turniej Miast Bolesławiec-Sanok. Reaktywacja”. Gośćmi honorowymi byli przedstawiciele obecnych władz Bolesławca, a prowadzącymi – znakomity duet czołowych polskich satyryków: Maria Czubaszek oraz Artur Andrus.

Plenerowe spotkanie na dziedzińcu dawnego magistratu, w bezpośrednim sąsiedztwie restauracji „Pod Zegarem”, przywołało nie tylko emocje turniejowej rywalizacji sprzed 25 lat, ale i klimat minionej epoki. Wprowadziły weń stosowne rekwizyty oraz okolicznościowa wystawa w BWA, na której można było nie tylko obejrzeć dawne afisze, gazety i medale, ale spróbować też grochówki, czerwonej oranżady i... rodzimej okowity.

Wśród widzów dominowali przedstawiciele średniego i starszego pokolenia, dla których była to sentymentalna podróż w przeszłość. Jak ją wspominają? – Mój odbiór wtedy był zupełnie inny niż 25 lat później myśli się, że był. To była przede wszystkim zabawa, ale i powszechna mobilizacja. Zależało nam na promocji miasta i sanockiego przemysłu. I cele te osiągnęliśmy. A wytyczone wówczas kierunki rozwoju – turystyka, sport, kultura – są aktualne do dziś – podkreśla Ryszard Grzebiel, ówczesny naczelnik.

– Wspominam TTM jako wspaniałą zabawę, w której uczestniczyło całe społeczeństwo. Nie popsuł jej nawet niekorzystny dla nas końcowy wynik,



Wśród widzów był też Stanisław Kuliga – rywalizujący w TTM w wyścigu autobusów – który zachował do dziś nie tylko miłe wspomnienia, ale i pamiątkową czapkę.

gdyż ogólna ocena była taka, że Sanok na tej imprezie wygrał. Miałem szczególną satysfakcję, kiedy doszło do prezentacji dorobku kulturalnego. Jury w War-

szawie dosłownie zamurowało to, co pokazaliśmy. Sanok nie nazywał się miastem kultury, ale autentycznie nim był – uzupełnia Andrzej Macias.

– Mieszkańcy czuli się mocno związani z miastem, angażowali

owanie scenografii, co mi się chyba udało, skoro później zostałem zatrudniony przez TVP do kolejnych czterech turniejów (śmiej). Miesiąc spędziłem na planie – męka była straszna – ale wspominam to sympatycznie, bo dobrze placili, a poza

Z humorem i łezką w oku

tym poznałem wielu świetnych ludzi, m.in. Tadeusza Sznuka, z którym do dziś utrzymuję kontakt – mówi Jerzy Rak.

Dawne wspomnienia ożywiły fragmenty telewizyjnego nagrania z turniejowych zmagani. Okraszone zabawnym komentarzem prowadzących, wywoływały co rusz salwy śmiechu i brawa. Trwająca do późnych godzin impreza okazała się udaną reaktywacją TTM. – Dopisała nam pogoda i publiczność, choć mam trochę żalu, że nie wszyscy zechcieli zobaczyć wystawę, tylko „grzali ławę”, oczekując na projekcję. I że niektórym ze znajomych ciężko było ruszyć się z domu. Ogólnie jednak jestem zadowolony. Artur Andrus również – wspomniął o tej imprezie nawet w Szkole Kontaktowym.

Skoro reaktywacja wypadła tak pomyślnie, może warto zorganizować rewanżowe spotkanie z Bolesławcem – w realu? Wiceprezydent Kornel Filipowicz deklaruje, że gotów jest podnieść rękawicę, o ile tylko Sanok zdecyduje się ją rzucić... /joko/

Patriotycznie i czadowo

Nie ma wątpliwości, że „obywatelska inicjatywa” Joanny Banach, która – podpatrując Kraków – zaproponowała w Sanoku wspólne śpiewanie patriotycznych pieśni, znakomicie wpisała się w społeczne potrzeby. Na pierwsze spotkanie w Bazarze Sztuki przyszło kilkadziesiąt osób, w tym mnóstwo młodzieży. Śpiewy wyszły wspaniale – jak w dobrze zgranym chórze!



Młodzież chyba nie przypuszczała, że wspólne śpiewanie patriotycznych pieśni może być tak fajnym zajęciem.

– Przy niektórych utworach czułam ciarki na plecach i miałam gęsią skórę – śmieje się Angela Gaber, gospodyni Bazaru, która wystąpiła także w roli „zapiewajki”. Oprócz koleżanek, przyjaciół i znajomych inicjatorce, nauczycieli „Ekonomika” i II LO, przyszły także osoby, które o imprezie dowiedziały się z Tygodnika. Najmłodszą uczestniczką była sześciolatka Ola. – Cieszymy się, że i wspólne śpiewanie i patriotyczne pieśni spodobały się także młodym ludziom. Choć zostali oni przyprowadzeni przez nauczycieli, aktywnie włączyli się w to, co działo się na sali, śpiewając ze wszystkimi „ramię w ramię”. Widać było, że sprawia im dużą frajdę – zauważa z satysfakcją Joanna Banach. Niektóre utwory – a w repertuarze uwzględniono wszystkie klasyki typu „Hej, hej ułani” czy „Wojenko,

wojenko” – udało się wykonać nawet z podziałem na głosy żeńskie i męskie. Dodając do tego klasyczny-jazzujący akompaniament pianisty Robert Handermadera, wspieranego przez akordeonistę Radka Krochmala i skrzypaczkę Monikę Malinowską, można podsumować krótko: dali czadu w tym Bazarze! Dobrym pomysłem było też przygotowanie (przy wsparciu Starostwa Powiatowego) śpiewników oraz ciekawostki historycznej, opowiedziane przez Barbarę Smolik. Uczestnicy dowiedzieli się np. że dokładnie 67 lat temu, 18 maja, wykonano po raz pierwszy „Czerwone maki pod Monte Cassino”.

Następne wspólne śpiewanie odbędzie się prawdopodobnie jesienią, „na świętego Michała”, patrona naszego miasta. Niewykluczone, że wtedy już na Rynku.

(jz)

Zabłysnęły w starym Krakowie

Utalentowane wokalistki z Zagórza – o sukcesach których już kilkakrotnie pisaliśmy – Justyna Filipowicz i Ina Bihun, występowały wysokie miejsca podczas prestiżowego Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki „Nowa piosenka w starym Krakowie”, plasując się wśród najlepszych wykonawców w kraju.

Dziewczęta są podopiecznymi znanego sanockiego muzyka i kompozytora Marka Dzioka. Na festiwalu reprezentowały, wraz z trzecią wokalistką Klaudią Kitą, „Młodzieżowe Studio Piosenki”, działające przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Zagórzu.

Ideą festiwalu „Nowa piosenka w starym Krakowie” jest – oprócz promocji młodych talentów wokalnych – poszukiwanie i promowanie nowych piosenek napisanych specjalnie dla dzieci i młodzieży. W finale tegorocznej edycji zaprezentowało się blisko 45 wykonawców z całej Polski, zaproszonych do udziału na podstawie wystanych wcześniej nagrań. – Po drugim dniu przesłuchań dowiedzieliśmy się, późnym wie-

czorem, że Justyna i Malwina zostały nagrodzone i mają zaśpiewać w koncercie laureatów na scenie Akademii Muzycznej w Krakowie. Oczywiście, byliśmy szczęśliwi, zwłaszcza że poziom artystyczny festiwalu był bardzo wysoki – relacjonuje Marek Dziok. Ostatecznie okazało się, że Justyna wyśpiewała III miejsce w kategorii piosenki premierowej utworem pt.: „Zawsze z tobą” (muzyka i słowa Marek Dziok). Doceniono również umiejętności wokalne Malwiny, która w bardzo silnej i licznej grupie do lat trzynastu otrzymała wyróżnienie. Pan Marek znalazł się natomiast w gronie trzech najlepszych kompozytorów, autorów tekstu oraz aranżerów XXIV edycji festiwalu. Gratulujemy! (jz)



Podopieczne Marka Dzioka: Klaudia, Justyna i Ina. Już samo zakwalifikowanie się do mocno „obstawionego” krakowskiego festiwalu było sukcesem

Karpackie brzmienia z Huculszczyny

Państwowa Szkoła Muzyczna I i II st. w Sanoku zorganizowała bardzo ciekawy i nietypowy konkurs dla uczniów szkół i ognisk muzycznych pn. KARPACKIE BRZMIENIA -HUCULSZCZYNA.

Konkurs był częścią Międzynarodowego Festiwalu Huculskiego „Słowiańska Atlantyda” organizowanego w 40. rocznicę śmierci Stanisława Vincenza przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej w Krakowie.

Za główny cel konkursu organizatorzy wyznaczyli zainteresowanie młodych wykonawców barwnym i bogatym muzycznie regionem Karpat Wschodnich, jakim jest Huculszczyzna.

Konkursowe eliminacje odbyły się 6 maja br. w kameralnej auli nowego budynku Państwowej Szkoły Muzycznej. W programie uczestników znalazły się utwory inspirowane szeroko pojętą kulturą muzyczną Karpat, a także jeden, obowiązkowy, huculski utwór muzyka z Werchowyny Stefana Pankiwa. Zdaniem jurorów, prezentacja charakteryzowała dużą świeżość interpretacji, a czasem nowatorskie aranżacje, jako że obok solistów wystąpiły też duety o mieszanym składzie instrumentów.

wany przez p. Ewę Wojtyńską-Kiczorowską i p. Macieja Harnę – oraz duet: Jagoda Bochnak – Maciej Bluj przygotowany przez p. Jacka Gagatki.

Nagrodzonych laureatów można było usłyszeć podczas towarzyszącej konkursowi Biesiady Huculskiej, zorganizowanej z wielkim rozmachem przez gospodarza Galerii „Bazar Sztuki” p. Angelę Gaber. Było to otwarte spotkanie nie tylko dla muzyków, ale wszystkich miłośników Huculszczyny.

W „Bazarze Sztuki” zabrzmiała muzyka zakarpaska w świetnym wykonaniu rodzeństwa Małgorzaty i Seweryna Gajdów (skrzypce i akordeon), zachwyt wzbudził także najnowszy projekt „Pieśni huculskie” zespołu Widymo & dj Denis Kolokol. Można było też zobaczyć ciekawy dokument filmowy „Ja Hucul” o współczesnym życiu i obyczajach tego regionu, a także wysłuchać prelekcji Roberta Bańkosza, ilustrowanej pokazem multimedialnym nt. Huculszczyny.



Jedną z gwiazd Biesiady Huculskiej był zespół WIDYMO, w którego wykonaniu pieśni huculskie brzmiały kojąco i nostalgicznie.

W młodszej grupie solistów I miejsce uzyskali ex equo: Zofia Bursztyn z klasy skrzypiec p. Katarzyny Maliniak oraz Mateusz Czopor z klasy akordeonu p. Jacka Gagatki. W starszej grupie – również ex equo – Zuzanna Dulęba z klasy skrzypiec p. Grażyny Dziok, Michał Gurgacz z klasy fortepianu p. Oksany Drozdowskiej oraz Sebastian Piłszak z klasy akordeonu p. Andrzeja Smolika.

W kategorii zespołów I miejsce przyznano aż trzem zespołom, z racji ciekawych, ale bardzo różnych propozycji. Były to: duet Adam Orłowski i Oskar Handermänder – przygotowany przez p. Roberta Handermändera – duet braci: Oliver i Nikodem Szwał – przygoto-

Biesiadzie, która jak na biesiadę przystało przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych, towarzyszyło stoisko wydawnictw nt. Huculszczyny i Karpat Wschodnich, miniwystawa zdjęć z Werchowyny i poczęstunek.

Organizatorzy mają nadzieję, że KARPACKIE BRZMIENIA staną się stałą propozycją konkursu dla młodzieży o zdecydowanie odmiennej formule, promującego wrażliwość, kreatywność i zainteresowanie tradycją bliskich nam Karpat. Dziękują też sponsorom pierwszej edycji konkursu: Burmistrzowi Miasta Sanoka Wojciechowi Blecharczykowi oraz p. Czesławowi Stasiickiemu z firmy El-Bud.

emes

Szansa na sukcesik!

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórzu zaprasza miłośników śpiewu na XV Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Sukcesik 2011”. Impreza odbędzie się w najbliższą niedzielę, 5 czerwca, o godz. 15 w Kinie „Sokół”.

/k/

KINO SDK ZAPRASZA



W najbliższych dniach wyświetlany będzie tylko jeden film, za to jak! „Piraci z Karaibów. Na nieznanym wodach” to już czwarta część przygód kapitana Jacka Sparrowa (w tej roli oczywiście Johnny Deep), który tym razem poszukuje legendarnej Fontanny Młodości. Towarzyszą mu: dawna miłość, tajemnicza Angelika (Penelope Cruz), jej ojciec, słynny pirat Czarnobrody oraz znany z poprzednich części kapitan Barbossa. W drodze do celu czekają na nich m.in. zabójcze syreny i rytuał związany z Wodą Życia. W Kinie SDK dzisiaj o godz. 21, w sobotę, niedzielę i wtorek o 18, a w środę o 19.30. Bilety po 13 zł.

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na film.

Z poezją i aniołami w tle

Konkurem recytatorskim „Pod skrzydłem anioła” Miejska Biblioteka Publiczna zainaugurowała otwarcie Zielonej Czytelni, urządzonej w bibliotecznym ogrodzie przy ulicy Lenartowicza. Recytowane przez dzieci wiersze, muzyka w wykonaniu młodych artystów z PSM, słońce, zieleń i uroczę rzeźby aniołów Antoniego Łuczki stworzyły prawdziwie „anielski” klimat.



Biblioteczna altana rozbrzmiewała w ubiegły piątek poezją i muzyką. Na zdjęciu – laureaci konkursu.

Aby umożliwić swoim czytelnikom czytanie w plenerze oraz stworzyć klimatyczne miejsce dla bibliotecznych imprez, dyrekcja MBP zagospodarowała – przy wsparciu miasta i pieniędzy z ministerstwa kultury – niewykorzystany wcześniej ogród przy placówce. Otoczono go ozdobnym ogrodzeniem, wyprofilowano teren, wykonano chodniki, ławki, a nawet drewnianą altanę. Specjalistyczna firma zajęła

się starymi drzewami – na wiosnę ogród naprawdę „zakwitł”! Sezon plenerowych imprez zainaugurował konkurs recytatorski „Pod skrzydłem anioła”,

przygotowany przez panią z Oddziału dla dzieci pod kierownictwem Anny Zwolenik. Zmaganiom patronowały drewniane anioły autorstwa znanego bieszczadzkiego rzeźbiarza Antoniego Łuczki, ustawione w ogrodzie.

W konkursie uczestniczyli uczniowie klas szóstej SP1 oraz G1, G2, G3 i G4. – Anioły są tu dziś dodatkami. Najważniejsze są dzieci i poezja – podsumował pięknie bieszczadzki „aniołkarz”. Imprezie towarzyszyły w y s t ę p y uczniów PSM: orkiestry dziecięcej pod batutą Elżbiety Przystasz oraz podopiecznych Moniki Brewczak

(jz)

Wśród zwycięzców znaleźli się: Dawid Kurek i Dominika Lisiewska – dwa trzecie miejsca, Ewa Burnatowska, Julia Hańska i Gabriela Widota – wyróżnienia (szkoła podstawowa) oraz Radosław Mazgaj z G2, Magdalena Tarnawska z G4 i Szymon Mołczan z G2 – zwycięzcy w kategorii gimnazjów. Wyróżnienia otrzymały Magdalena Lisowska i Aleksandra Kędra, a nagrodę specjalną – rzeźbę pięknego anioła, wręczoną osobiście przez Antoniego Łuczki – Szymon Mołczan. Młodych wykonawców oceniało jury: Halina Więcek, Izabella Dmierzak-Skowrońska i Joanna Kłopotowska-Per.



Szał cięć

TOMASZ CHOMISZCZAK

Każdy deficyt nakazuje podjęcie kroków oszczędnościowych. Skoro nasz piękny kraj znalazł się podobno na granicy kryzysu, hasło o zaciskaniu pasa powinno stać się obowiązkiem w każdej dziedzinie. A jeśli w każdej, to także w oczystej mowie – zaś ściślej mówiąc, w słownictwie.

Oszczędzanie jednak wyobrażam sobie niekoniecznie tak, że trzeba odtąd powściągliwie formułować wypowiedzi, a może nawet w ogóle zamilknąć, gdy nie zajdzie istotna potrzeba wypowiedzenia się. Otóż nie: mam na myśli raczej popularyzowanie takich słów, które same w sobie zawierają dodatkowo inne słowa, funkcjonujące samodzielnie.

Przykład? Proszę bardzo: „autobus”. Słowo to oczywiście samo w sobie już coś oznacza, ale dodatkowo możemy je rozciąć na dwa odrębne: „auto” oraz „bus”. Każde z trzech ma swój osobny, niezależny sens. „Autobus” jest jednym z przykładów wzorcowych, bo niełatwo jest z pojedynczego słowa uzyskać w sumie aż trzy. Na gorąco przychodzi mi do głowy jeszcze np. „kijanka”, która daje dwa inne: „kij” oraz „Anka”. Albo „metafora”, która rozpada się dodatkowo na dwa inne: „meta” oraz „fora” (te internetowe chociażby...).

O wiele łatwiej jest uzyskać z jednego określenia drugie. Przede wszystkim w grę wchodzi tu przymiotniki lub przysłówki z partycypium „nie”.



To oczywiste: „niewielki” jest złożeniem słów „nie” oraz „wielki”, „nieładnie” to suma „nie” oraz „ładnie” itd. Ale nie idźmy na łatwiznę. Starajmy się wyszukiwać przykłady spoza tej prostej reguły. Może według tego modelu: „bój” – „rozboj”, „cena” – „ocena”, „prawa” – „wyprawa”...

Albo jeszcze inaczej. Podajmy w drugą stronę: usuńmy z wyrazów powtarzające się sylaby. To też ważna zasada ekonomii języka. Zatem: nie „kukurydza”, lecz „kurydza”. Nie „mamałyga”, lecz „małyga”. Nie „kokotka”, lecz... „kotka”? Ależ do pięknych rezultatów można dojść w tą metodą! Bo w końcu „mama” okaże się ledwie „ma”, „tata” – „ta”, natomiast „baba” – „ba”. Nawet śmiać się trzeba będzie krócej: nie „cha cha”, po prostu skromnie „cha”. Notabene ten ostatni skrót dotyczy też podobnie pisanej nazwy tańca latynoamerykańskiego. I tak dalej...

Zachęcam Państwa do własnych dalszych eksperymentów i „żegnam”. Czyli mówię, „że gnam”.

Miło nam było

Nie przeszedł bez echa jubileusz 20-lecia „Tygodnika Sanockiego”. Z tej okazji otrzymaliśmy sporo listów gratulacyjnych i życzeń, były także osoby, a nawet całe grupy, które korzystając z „Dnia otwartego” złożyły nam wizytę. Oczywiście, nie zapominamy o tych, których nadesłane życzenia zamieściliśmy w jubileuszowym numerze. Wszystkim z całego serca dziękujemy i wcale nie ukrywamy, że sprawiliście nam tym Państwo ogromną radość.

Zaczął się od wizyty delegacji Urzędu Miasta z Burmistrzem w. Blecharczykiem na czele. Były podziękowania i życzenia a także prezenty w postaci grafik ukazujących Sanok i kwiatu.

Z pięknym bukietem kwiatów i równie pięknym listem gratulacyjnym przybyły do nas panie z Biura poselskiego europoseł Elżbiety Łukacijewskiej. Ze wspaniałą statuetką odwiedziła nas delegacja Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w osobach dyrektor Ewy Zgłobickiej oraz dyr. Janusza Wojtasa. Słodką była wizyta dyrektor Zespołu Szkół nr 1 Marii Pospolitał, jako że jubileuszowym prezentem był wspaniały tort – dzieło uczennic tejże szkoły. Kolejnymi miłymi gośćmi byli szefowie Regionalnej Izby Gospodarczej, z którą współpracę bardzo sobie cenimy, odwiedzając nas z całą klasą. Byliśmy urzeczeni. O tym, że staramy się być blisko rad dzielnicy i jesteśmy dla nich ważni, przekonał nas radni z dzielnicy Śródmieście, przychodząc do nas i obdarowując pamiątkową kartą z życzeniami. W tym dniu odwiedzili nas także osoby prywatne, nasi wierni Czytelnicy, nie zawaham się użyć określenia – Przyjaciele. Wśród nich byli: p. Robert Sawicki, p. Zofia Bałka, p. Zofia Chybiło i p. Zdzisław Nowak. Pamiętali o nas przyjaciele z mediów lokalnych. Programy o naszym jubileuszu kręciły dwie



Wizyta wyraźnie sfeminizowanej klasy drugiej II LO w nowej siedzibie redakcji sprawiła, że było nie tylko radośniej, ale jeszcze piękniej.

telewizje: Telewizja OBIEKTYW oraz Telewizja „I SANOK”.

Wielu oddanych „TS” przyjaciół nie mogło nas odwiedzić w dniu jubileuszu (20 maja), ale pamiętali o nas, kierując na nasz adres listy gratulacyjne i życzenia. W gronie tym znaleźli się: p. Józef Folcik – prezes Oddziału Zespołu Elektryczni Wodnych Solina – Myczkowce PGE Energia Odnawialna S.A., dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku prof. Andrzej Smolik oraz prof. Adam Rząsa z Rzeszowa.

Dziękujemy wszystkim, którzy pamiętali o jubileuszu „TS”, jak również i tym, którzy są nam przyjaźni i są z nami razem co tydzień. Mam tu na myśli stałych Czytelników. Dziękujemy także tym, którzy na przestrzeni minionych dwudziestu lat dołożyli swo-

ją cegiełkę, aby „Tygodnik...” najpierw zaistniał, a potem trwał. Dziękujemy byłym dziennikarzom, współpracownikom, pracownikom, mistrzom sztuki drukarskiej (zwłaszcza rzeszowskiej firmie MITEL, z którą „TS” związany był przez kilkanaście lat). Podnosząc w dniu jubileuszu lampkę szampa, wszystkich Państwa obejmowaliśmy naszymi serdecznymi uściskami i myśłami, dziękując za wszystko.

Szybko ucichły jubileuszowe wiaty. Trzeba było ostro brać się do pracy, bo zbliżała się kolejna pracowita środa i czas przygotowania kolejnego numeru. Kiedy następne chwile radości? Chyba dopiero za pięć lat, podczas jubileuszu czterdziestolecia „Tygodnika...” I chyba znów będzie nam miło...

Marian Struś
redaktor naczelny

Pocztówkowy tryptyk

Jubileusz 140-lecia Podkarpackiego Banku Spółdzielczego okazał się tak dostojnym, że sanocki filokartysta Borys Łapiszczak poświęcił mu trzy okolicznościowe pocztówki. Podkreślają one szczególnie, ponadwiekowy związek z miastem całą Ziemią Sanocką i podniosłość samego jubileuszu.

Na wszystkich trzech pocztówkach prezentowana jest siedziba PBS, mieszcząca się w jednej z najpiękniejszych sanockich kamieniczek. Od lat jest ona centralą banku – jubilata. Co ciekawsze, w tym samym budynku mieściła się siedziba jego protoplasty, utworzonego w 1871 roku Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego. Niewątpliwie „pocztówkowy tryptyk” poświęcony jubileuszowi 140-lecia Podkarpackiego Banku Spółdzielczego jest wyjątkowym wydarzeniem edytorskim związanym z historią Sanoka.

emes



Ulica Kościuszki z roku 1905. Na ostatnim planie wieżyczka budynku będącego dziś siedzibą centrali PBS.



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.
Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Noce dyżury aptek
3-6 VI – apteka POD ORŁEM ul. 3 Maja 17
6-13 VI – apteka MALWA ul. Kościuszki 27

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.
Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Znów mistrzami Podkarpacia

Ekipa Zespołu Szkół nr 3 po raz kolejny stanęła na najwyższym podium podczas finału wojewódzkiego XV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego, zdobywając tytuł mistrza Podkarpacia. Sanoczanie reprezentować będą nasz region podczas finału centralnego.

czyni zwycięstwo jeszcze cenniejszym. Opiekunem, podobnie jak w latach poprzednich, był wicedyrektor ZS nr 3 Bogusław Bałut.

doskonale – historia motoryzacji, obsługa samochodu, pierwsza pomoc oraz sprawnościowa jazda motorowerem i samochodem. Reprezentanci Sanoka bardzo dobrze wypadli w obwodzie motoroweru (pierwsze miejsce) oraz w pierwszej pomocy (trzecie). O zwycięstwie – w bardzo wyrównanej rywalizacji – zdecydowała konkurencja jazdy sprawnościowej motorowerem. Nasi chłopcy zdeklasowali rywali, zajmując trzy pierwsze miejsca wśród 42 uczestników. W klasyfikacji indywidualnej Krzysiek zajął trzecie miejsce, Grzesiek czwarte, a Krystian ósme. Zawodnicy zdobyli cenne nagrody: aparat fotograficzny, mp4 i profesjonalny plecak. – Chciałbym podziękować uczniom za zaangażowanie i trud jaki włożyli w przygotowania. Szkoła po raz siódmy będzie reprezentować województwo w finale centralnym, gdzie dotychczas najlepszym osiągnięciem było czwarte miejsce. Miejmy nadzieję, że w roku jubileuszu 50-lecia szkoły uda się nam „wskoczyć” na podium – wyraża nadzieję Edward Bałut, dziękując przy okazji dyrektor Halinie Połojko oraz nauczycielom z Policealnej Szkoły Medycznej za pomoc w przygotowaniu uczniów w konkurencji pierwszej pomocy. (jz)



Sanoczanie podczas finału wojewódzkiego. Trzymamy kciuki za powodzenie na etapie centralnym!

W zmaganiach, które odbywały się w Przemyślu, wzięło udział czternaście drużyn, które zostały mistrzami powiatów. Na-

sza ekipa w składzie: Grzegorz Łosiak, Krzysztof Raksysk i Krystian Zaniewicz startowała po raz pierwszy w tym turnieju, co

Turniej składał się z następujących konkurencji: przepisy ruchu drogowego – które uczestnicy muszą znać naprawdę

Trzydzieści lat po maturze

Maj jest miesiącem, w którym absolwenci sanockich szkół organizują jubileuszowe zjazdy. Ten zwyczaj jest ciągle bardzo popularny w naszym mieście, a szczególnie wśród uczniów byłego Technikum Mechanicznego.

14 maja na Zjeździe Maturalnym spotkali się absolwenci „Mechanika” sprzed 30 lat. Dokładnie uczniowie klasy 5 B Technikum Mechanicznego z lat 1976-1981 o specjalności spawalnictwo. Ich wychowawczynią była prof. Genowefa Buczek. Zgodnie z przyjętą tradycją zjazd rozpoczął się mszą świętą odprawioną w kościele pw. Chrystusa Króla. Po mszy jego uczestnicy udali się na cmentarze, gdzie złożyli



To miłe spotkać się znów po kilkudziesięciu latach i wspominać jakże piękny czas młodości.

kwiaty i zapalili znicze na grobach swoich profesorów. Następnie przybyli do swojej „starej budy”, gdzie przywitał ich

obecny dyrektor Zespołu Szkół Nr 2 Marian Kuzicki. Z dużym sentymentem zwiędzali szkołę, zasiadając w ławkach swojej

klasy. Ten niezwykły dzień zakończyli spotkaniem towarzyskim, które odbyło się w zajęzdzie „Kmicic”. emes

„Ekonomik” bliżej Europy



Europosłanka Elżbieta Łukacijewska mówiła m.in. o rozpoczynającej się wkrótce polskiej prezydenturze w UE.

Zespół Szkół nr 1 słynie z umiejętności zdobywania środków unijnych. Nic więc dziwnego, że zorganizował konferencję „Polska Prezydentura w UE”, w której uczestniczyła europosłanka Elżbieta Łukacijewska.

Impreza odbyła się w auli Instytutu Technicznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Pomysłodawczynią konferencji była nauczycielka Urszula Małek, mówiąca m.in. o polskiej drodze do Unii Europejskiej, jej historii i „ojcach”. Następnie dyrektor „Ekonomika” Maria Pospolita podawała przykłady właściwego wykorzystywania funduszy unijnych, wymieniając kilka programów. Jeden z nich – „Erasmus”, szczególnie zachwalała E. Łukacijewska, mówiąca też o perspektywach rozpoczynającej się wkrótce polskiej prezydenturze.

– To nasza szansa, którą na pewno wykorzystamy – jestem o tym przekonana. Bo polska grupa w Brukseli stanowi jedną wielką rodzinę, tam przynależność partyjna nie odgrywa większej roli. Wierzę, że nasza prezydentura będzie jedną z najlepszych. Dodam też, że w trakcie jej trwania delegaci UE z różnych krajów odwiedzą Polskę, w tym także nasz region. Będą mieli okazję zobaczyć Bieszczady, które na pewno ich oczarują – zakończyła swe wystąpienie europosłanka. (blaz)

§ Prawnik radzi

Niedawno kupiłam w sklepie internetowym buty. Po otrzymaniu przesyłki wraz z fakturą VAT okazało się, że kolor na zdjęciu był inny niż w rzeczywistości. Chciałabym zwrócić buty, jednak nie wiem, czy mogę to zrobić tylko dlatego, że ich kolor jest inny niż oczekiwałam. Czy muszę podawać jakieś uzasadnienie rezygnacji?

Iza z Zarszyna



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Odpowiadając na pani pytanie, wskazuję, iż co do zasady umowy zawierane z konsumentem bez jednoczesnej obecności obu stron, przy wykorzystaniu środków porozumiewania się na odległość są umowami na odległość, o ile kontrahentem konsumenta jest przedsiębiorca, który w ten sposób zorganizował swoją działalność. A zatem, jeżeli sprzedawca jest przedsiębiorcą, to konsument – czyli pani, który zawarł umowę na odległość, może od niej odstąpić bez podania przyczyn, składając stosowne oświadczenie na piśmie w terminie 10 dni, przy czym termin ten liczy się od dnia wydania rzeczy. Do zachowania tego terminu wystarczy wysłanie oświadczenia o odstąpieniu od umowy, najlepiej listem poleconym, przed jego upływem. Korzystając z ustawowego prawa odstąpienia, konsument nie ma obowiązku podawania przyczyny odstąpienia.

Podstawa prawna:

1) art. 6 i następane ustawy z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz. U. Nr 22, poz. 271 ze zm.)

Franciszkański i rodzinny

Sanoccy franciszkanie zapraszają na piątą już Franciszkański Piknik Rodzinny. W trakcie imprezy tradycyjnie będą zbierane ofiary na doposażenie działającego przy klasztorze Ośrodka Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży.

Piknik odbędzie się w niedzielę 12 czerwca w skansenie. W programie: występy zespołów, loteria fantowa (do wygrania m.in. rower górski), licytacje, gry i zabawy dla dzieci, grillowanie. Na scenie zaprezentują się: dzieci z Przedszkola nr 3, „Franciszkańskie Dzwoneczki”, „Bieszczadzka Ferajna”, młodzież z PSM, „Cassiopea”. W roli gwiazdy wystąpi znany i lubiany zespół szantowy YANK SHIPPERS. Impreza potrwa od 14 do 21. (z)

Dopisali patroni i sponsorzy

Dziewiąty już Konkurs Ortograficzny „O Pióro Burmistrza” trwa, jego ranga systematycznie rośnie, a wszystko za sprawą patronatu Burmistrza Miasta i hojności sponsorów.

Organizatorzy ze Szkoły Podstawowej nr 4 dziękują wszystkim za serdeczne podejście do konkursu. Szczególne podziękowania ślą na ręce pana Burmistrza oraz Urzędu Miasta, a także dla sanockiego Oddziału PGNiG, drukarni Piast Kołodziej, Centrum Szkolnego „U Kuby”, banków BGŻ oraz PKO BP i sanockiego Transbudu. – Mamy nadzieję, że tak samo będzie za rok, kiedy organizować będziemy jubileuszową, dziesiątą edycję konkursu – mówi Krystyna Stec-Lenart, główna jego organizatorka. s

Poznajmy strażników miejskich

W czwartym odcinku cyklu dochodzimy do Olchowic. Dzielnicowymi są tu strażnicy: Magdalena ŚLIWIAK i Janusz PŁOSZAJ.



Magdalena ŚLIWIAK Stopień – strażnik. Wiek – 33 lata. Staż w Straży Miejskiej – 1 rok. Wykształcenie – wyższe (ekonomiczne). Stan cywilny – mężatka, dwoje dzieci. Hobby – podróże.



Janusz PŁOSZAJ Stopień – strażnik. Wiek – 45 lat. Staż w Straży Miejskiej – 4 lata. Wykształcenie – policealne (samochodowe). Stan cywilny – żonaty, dwoje dzieci. Hobby – sport.

Dwie odsłony Nocy

Świetne koncerty i spektakle teatralne, ciekawe wystawy i znakomite zabawy dla najmłodszych, odkrywanie tajemnic miasta i muzealnych skarbów, smaczkowe jadalne i szlachetna akcja – to główne atrakcje minionego weekendu, który upłynął pod hasłem Nocy Kultury Galicyjskiej.

Choć pogoda pokrzyżowała szyki organizatorom, przygotowaną przez Starostwo Powiatowe dwudniową imprezę należy uznać za udaną. To zasługa bogatej oferty programowej, w której nie zabrakło bardzo zróżnicowanych propozycji. W sobotę

sją! i krakowski zespół „Camera Cat” pochodziła z górnej półki. Dopiero wieczorem natura nieco odpuściła, dzięki czemu spektakl warszawskiego Teatru Akt ściągnął na Rynek nieco więcej ludzi. Płonące laski 4 okazały się nader widowiskowe, a rozczocona pu-

wiem o swoim rodzinnym mieście. To bardzo fajny pomysł, żeby zapraszać sanoczan na takie spacer – stwierdził Witold Hydzyk.

– Mnie zachwyciły koncerty duetu z Białorusi i zespołu „Camera Cat”. Jedni i drudzy grali niesamowitą muzykę, której nie było w stanie popsuć nawet fatalne nagłośnienie. Mam nadzieję, że usłyszę ich jeszcze w Sanoku i że akustykiem będzie wówczas zupełnie kto inny... – stwierdził Michał.

się wyjątkowo, gdyż trwał konkurs na najsmaczniejszą potrawę pod hasłem „I Festiwal Smaków Sanoczczyzny”. Starosta Sebastian Niżnik wręcz rozpytywał się nad ziemniaczanymi gofórkami z sosem borowikowym, firmowanymi przez koło z Siemuszowej. Ostatecznie zwyciężyły „boskie” placki ziemniaczane i żurek z kapustą kiszoną, serwowane przez panie z Beska. Nagrody dla zwycięzczyń (I m. KGW Besko, II m. KGW Jurówce i wyróżnienia dla KGW Zarszyn, Jurówce, Siemuszowa) wręczyło jury i gość specjalny: wojewoda Małgorzata Chomyc, która pod wieczór pojawiła się w skansenie.

Powodów do narzekań nie mieli też miłośnicy muzyki – na scenie zaprezentowało się aż sześć zespołów, począwszy od formacji ludowych, jak zespół PWSZ, „Galicia” i „Breginia” z Gródka na Ukrainie po eksperymentujące z różnymi gatunkami muzyki „Trebunie Tutki”, gwiazdę wielu festiwali „muzyki świata”. W stylistykę „muzyki inspirowanej światem” wpisała się także sanocka „Caravana” z obdarzoną ciekawym głosem wokalistką Angelą Gaber. Smacznym deserem był koncert „VooVoo”, folkowo-rockowej formacji, której liderem jest Wojciech Waglewski. Grupa ściągnęła publikę liczącą kilkaset osób – jej fani, i nie tylko, bawili się doskonale.

Podczas obu dni trwała zbiórka do puszek na rzecz Adriana Rajtara, aby pomóc niepełnosprawnemu gimnazjaliście w zakupie schodół. Akcję, firmowaną przez Fundację Grzegorza z Sanoka, prowadziła dziennikarka „Nowin” Dorota Mękarska. Wolontariuszom

Zbiórkę na schodół organizuje też szkoła chłopca, czyli Gimnazjum nr 3, które wraz z Parafią Najświętszego Serca Pana Jezusa zaprasza na „Dzień Dziecka dla Adriana”. Akcja odbędzie się w sobotę przy szkole oraz salce katechetycznej.

Początek imprezy przewidziano na godz. 14.30. W programie m.in.: konkurencje sportowo-rekreacyjne, pokazy sprzętu ratowniczego, występy wokalisty-instrumentalne, kabaret, sprzedaż



Do skansenu przyszły całe rodziny z dziećmi, dla których organizatorzy przygotowali wiele ciekawych propozycji

z „Ekonomika” udało się zebrać ponad tysiąc złotych. Konto Adriana zasilili także dochód z licytacji płyt zespołów występujących podczas imprezy. W licytacji wzięli udział m.in. Małgorzata Chomyc, Sławomir Miklicz – członek zarządu województwa podkarpackiego, Robert Pieszczoł – przewodniczący Rady Powiatu Sanockiego. Zwycięzcy, że niektóre krążki „poszły” nawet po 300 zł, zebrana kwota znacząco poprawi konto chorego chłopca.

Gospodarz powiatu Sebastian Niżnik nie krył zadowolenia: – Myślę, że było to prawdziwe święto kultury w Sanoku, gdzie od bardzo dawna nie było teatru ulicznego. Była to zarazem pierwsza tego typu impreza powiatowa. I dobrze, bo samorząd powinien zajmować się nie tylko lataniem dziur w drodze. Równowaga powinna być zachowana. Będziemy dążyć do tego, by stworzyć szeroką formułę „nocy”, aby współtworzyli ją jak najwięcej osób i instytucji, aby promować Sanok,



Pełen ognia – w dosłownym i przenośnym znaczeniu – spektakl o ludzkich marzeniach i słabościach bardzo podobał się publiczności. Przywołał też tęsknotę za Collagem Teatralnym, który niestety odszedł w niebyt. Może kiedyś uda się doń powrócić...

areną Nocy... był Rynek i jego najbliższe okolice. Pomysłem na szóstkę z plusem okazało się Miasteczko Galicyjskie dla dzieci, przygotowane przez instruktorów MDK. Malowanie i ozdabianie kartonowych budowli dostarczyło maluchom niebywałej frajdy, co doceniły nawet niebiosy. Niestety, niebawem siąpiący deszcz, zimno i wiatr przegoniły większość widzów. Koncertów na plenerowej scenie słuchała zaledwie garstka najbardziej wytrwałych. Wielka szkoda, gdyż muzyka grana przez białoruski duet Gurzuf (akordeon z perku-

liczność nie chciała puścić aktorów, domagając się bisów. Podał się także monodram Witolda Dąbrowskiego z lubelskiego Teatru Brama w Zajeździe i koncert poetycko-muzyczny na zamku w wykonaniu studentów PWSZ oraz uczniów PSM.

Wzięcie miały spacer po Sanoku z przewodnikiem oraz zwiedzanie zbiorów Muzeum Historycznego, po którym oprowadzał m.in. dyrektor Wiesław Banach. – Świetna impreza, szkoda tylko że pogoda nie dopisała. Mnie skusił spacer po Sanoku, podczas którego uświadomiłem sobie, jak niewiele

Na szczęście w niedzielę Niebiosa okazały się łaskawsze – zaświeciło słońce, co automatycznie przełożyło się na frekwencję. Skansen, gdzie miał miejsce dalszy ciąg imprezy, tętnił życiem aż do wieczora. Najmłodszy świetnie bawili się podczas koncertu „Waldemar Wyrocki dzieciom” w wykonaniu znanego rzeszowskiego animatora kultury. Wielkim wzięciem cieszyły się kolorowe baloniki i wata cukrowa. Starsi okupowali stoiska z regionalnym jadalnym, które przygotowały panie z Kół Gospodyń Wiejskich. Tym razem postarały



Roziskrzone oczy, otwarte z przjęcia buzie – czyż trzeba lepszej rekomendacji?

nasze placówki i rodzimych twórców – powiedział „Tygodnikowi”. Koszty imprezy zamknęły się kwotą 80 tys. zł, z czego powiat wydał zaledwie 30 tys. zł. Resztę dołożyli sponsorzy, m.in. europoseł Elżbieta Łukacijewska, która ufundowała ponad 100 kasków rowerowych dla dzieci. Swoją cegiełkę dołożyły też okoliczne gminy.

Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro

Dwustu lat, pani Mario!

Dokładnie 28 maja pani Maria Froń z Sanoka obchodziła setne urodziny. Dostojna jubilatka jest w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej, ma również świetną pamięć. Podczas urodzinowego przyjęcia w ODK „Puchatek” wygłosiła z pamięci „Odę do starości”, dając popis umiejętności aktorskich i recytatorskich.

Urodziła się w Domaradzu, w 1911 roku. Jak sama mówi, przeżyła dwie wojny światowe. Już jako trzynasto-piętnastoletnia dziewczynka zarabiała na chleb, pracując u bogatych sanockich rodzin. Podczas wojny wywieziono ją na roboty do Niemiec. Tam omal nie została rozstrzelana – grozę tej chwili pamięta do dziś. W Niemczech poznała pewnego Amerykanina. Musiała wybierać: wyjazd do USA albo powrót do Polski, do domu i rodziny. Wybrała powrót... Nigdy nie wyszła za mąż i nie założyła własnej rodziny. – Była za to bardzo związana z rodzicami i pięciorgiem rodzeństwa. Wszystkim pomagała, stąd też wielka wdzięczność wobec cioci, choć z jej pokolenia nikt już nie żyje – podkreśla opiekująca się nią pani Małgorzata, córka siostrzenicy. Do emerytury pracowała jako pracownik obsługi w sanockiej „Nafcie”. Potem z pasją oddała się



Catusy i życzenia składało pani Marii już czwarte pokolenie rodziny. Jubilatka musiała nieraz upewnić się, kto kim jest.

m.in. działalności artystycznej w Klubie Seniora przy ODK „Puchatek”. – Ciocia bardzo lubiła występować na scenie. Wciąż przechowuje scenariusze przedstawień, w których grała role. Szybko uczyła się i miała świetną pamięć, co zostało jej do dziś. Zawsze miała też smak i dobry gust. Dbała o siebie, lubiła ładnie się ubrać – relacjonuje pani Małgorzata.

Mimo wieku, mieszka sama i nie zgadza się na zatrudnienie opiekunki PCK. – Przynosi jej codziennie obiad, robię zakupy, pomagam przy kąpielach. Poza tym ciocia nieźle sobie radzi – zdradza nasza rozmówczyni. Ponieważ ma słaby wzrok, nie może czytać ani oglądać telewizji, której resztą nie posiada. Jest za to werną słuchaczką „Radia Maryja”. Cała rodzina podkreśla, że ma wyjątkowo dobre serce. Każdemu chciałaby pomóc; nikogo nie wypuści z domu, nie częstując choćby cukierkiem. Sama też doświadczając ludzkiej życzliwości. Jej sąsiad, pan Zdzisław Kuśnier, zawsze wozi ją w pierwsze piątki do kościoła, aby mo-

gła skorzystać ze spowiedzi. Nigdy też nie spędza samotnie świąt. – Jeszcze parę lat temu chodziła z nami na Pasterkę – mówi z podziwem Maria Froń, żona bratanka.

Urodzinową imprezę dostojna jubilatka obchodziła w ODK „Puchatek”. Wcześniej ks. dr Antoni Michno odprawił mszę świętą dziękczynną w jej intencji. Z życzeniami i kwiatami pospieszyli nie tylko najbliżsi. Na uroczystość przybyli: burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk, kierownik USC Wojciech Majka oraz kierownik Inspektoratu ZUS w Sanoku Piotr Suder, który przekazał decyzję o przyznaniu jej specjalnego dodatku dla statulików. Po życzeniach na salę wjechał wspaniały tort ze 100 świeczkami. Pani Maria zdmuchnęła je przy wtórce popularnej piosenki „Życzymy, życzymy...”. Na pytanie dziennikarki „TS” o receptę na dobre i długie życie odpowiedziała bez namysłu: „Trzeba wspaniale i zawsze z Bogiem!”.

Jolanta Ziobro

Jedni: „zburzyć”, drudzy: „ratować”!

O czym mowa? Oczywiście o hali targowej, którą rada miasta postanowiła sprzedać, przegłosowując projekt uchwały zgłoszony przez burmistrza. Decyzja poróżniła strony. Osoby zajmujące się handlem na hali są przeciwne sprzedaży, obawiając się o swój byt. Wielu z nich uważa, że „puszczenie hali w obce ręce” nie jest dobrym interesem dla miasta. Na debatę w sprawie losu hali targowej zaprosił do siebie handlowców burmistrz Wojciech Blecharczyk.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Sanocka hala targowa powstała w 1995 roku z pieniędzy miasta i była dość dobrze przyjęta zarówno przez kupujących, jak też ludzi zajmujących się handlem. Pozwoliła bowiem poprawić warunki pracy handlowców i handlarzy, którzy dzięki niej mogli zamienić pałatkę położoną najczęściej na ziemi na obrzeżach stadionu na obiekt będący częściowo pod dachem, w dodatku w samym centrum miasta.

Jednakże dość szybko okazało się, że nie jest to obiekt dobrze zaprojektowany pod potrzeby handlu, a przy tym niedokończony zgodnie z projektem, toteż na wierzch wyszły wszystkie jego niedoskonałości. Czas tylko pogłębiał te mankamenty. Dziś swym wyglądem hala odstrasza, pilnie podpowiadając potrzebę jej wyburzenia. Kto powinien się tym zająć? Zdaniem burmistrza, odpowiadającego za całą gospodarkę miejską, inwestor, który postawi na nowoczesność, funkcjonalność i będzie zainteresowany utrzymaniem funkcji obiektu, który stanie na miejscu obecnego straszdyła.



Podczas spotkania burmistrza z handlowcami z hali targowej nadawano na dwóch różnych falach. Na plus można zapisać to, że czyniono to spokojnie i w kulturalny sposób.

I tu pierwsza różnica zdań. Handlowcy uważają, że obiekt wcale nie wymaga wyburzenia, że wystarczyłby mu jedynie niezbędny remont („zrobić to, co konieczne”), którym winno zająć się „miasto”, a w którym oni mogliby je wesprzeć. Najlepiej z zastosowaniem mechanizmu zwrotu

pieniędzy w postaci niepobierania opłat targowych. – Chcecie zlikwidować coś, co funkcjonuje, co przynosi miastu dochód, coś co spowoduje, że stracimy pracę. Czy to przysporzy miastu podatków? Czy to ma coś wspólnego z gospodarnością? – pytał jeden z zaproszonych gości. – Mogliby-

śmy zawiązać z miastem spółkę, która zajmie się remontem hali i w ten sposób uratowalibyśmy nasze miejsca pracy – proponował kolejny. Jeszcze ktoś inny poru-

kosmetyka nic nie da. – Zamyśl jest inny, aby na tym miejscu, skąd inąd świetnie położonym, wybudować nowoczesny i funkcjonalny obiekt handlowy i żeby uczynił to inwestor ze swoich pieniędzy. Dlaczego właśnie on? To proste! W rozmowach podkreślicie, jak ciężko i długo musicie pracować, żeby z tej pracy móc wyżyć, rozumiem więc, że nie dysponujecie środkami, które moglibyście w ten obiekt zainwestować. W budżecie miejskim na jego remont też nie mamy pieniędzy, poza tym to nie jest zadanie miasta. I dlatego potrzebny jest inwestor. Pieniądze, jakie zapłaci on za kupno tego obiektu, wykorzystamy na przykład na budowę wielopoziomowego parkingu, jaki chcemy postawić tuż obok hali. Dzięki niemu lepiej żyć będzie przyszły obiekt, który stanie w tym miejscu, a w dodatku uzyskamy miejsca parkingowe, jakich pilnie potrzebujemy w centrum miasta. I to jest cała nasza filozofia – tłumaczył Wojciech Blecharczyk.

I w tym wywodzie kryła się również odpowiedź na dość proste pytanie: dlaczego miasto nie jest zainteresowane tworzeniem spółki z dzierżawcami stoisk. Nie wszyscy to jednak rozumieli, bądź udawali, że nie rozumieją, gdyż nie pasowało to do ich wizji funkcjonowania tego obiektu. – Jest kryzys, nie ma pracy, a tu dąży się do tego, żeby jej nas pozbawić. Gotowi jesteśmy zrobić wszystko, żeby tylko nie znaleźć się na bruku – oświadczyła jedna z rozmówczyń.

Kiedy jednak obie strony usiłowały przekonywać się wzajemnie do swoich racji, padła też odpowiedź handlowców dlaczego tak bardzo boją się inwestora. – Można z inwestorem ustalać warunki przetargu, ale jakie będziemy mieć gwarancje, że utrzymamy nasze miejsca pracy? Kto nas ochroni przed zastosowaniem przezeń zabójczych czynszów, które błyskawicznie nas z tego nowego obiektu wykurzą? – pytał jeden z handlowców. – Wystarczy zobaczyć, jak to wygląda w Intermarche na Posadzie, gdzie stoją puste pomieszczenia handlowe, bo żadnych czynszów nikt nie jest w stanie udźwignąć. – Wtórowali mu inni. – A co będziemy robić przez dwa, trzy lata budowy nowego obiektu? Gdzie się stąd wyprowadzimy? Z czego będziemy wtedy żyć? Co będziemy jeść?

Kiedy żadne argumenty nie przemawiały, a wypowiedzi zaczęły się powtarzać, burmistrz zaproponował najpierw półtoramiesięczny, a potem na życzenie handlowców trzymiesięczny okres, który byłby spożytkowany na wypracowanie rozsądnego rozwiązania. Proponował przy tym handlowcom zrzeczenie się w jakiś jeden organizm, który byłby stroną w rozmowach, rzecznikiem interesów całego środowiska kupieckiego. Zapewnił także, że do tego czasu nie ogłosi przetargu na sprzedaż działki zabudowanej obiektem hali targowej. Propozycja została przyjęta.

Halo, tu Telewizja Sanok!

W najbliższą sobotę zniknie z anteny, emitowany od półtora roku, lokalny serwis informacyjny iSanok.pl. Firma Media Art, która jest właścicielem kanału, przenosi go do Internetu. Nie oznacza to jednak, że sanoczanie zostaną pozbawieni lokalnego programu. Lukę po poprzednim serwisie wypełni nowy, emitowany w ramach powracającej Telewizji Sanok.

odbiorników. Aktualnie trwają nagrania do programu „Rozkręt”. – Jest on adresowany do młodych ludzi, więc będzie miał lekką i przyjemną formułę – mówi pomysłodawca Seweryn Szzyd. – Chcemy pojawiać



TV Sanok w pełnym składzie (od lewej): Tomasz Sokołowski, Seweryn Szzyd, Sebastian Kieszkowski, Ilona Paszkowska, Aneta Wielgosz.

– Chcemy wrócić do trzydziestoletniej tradycji telewizji w tym mieście, dlatego nowy kanał będzie miał starą nazwę – Telewizja Sanok. Przemyślałem to marketingowo i uznałem, że lepiej mieć trzy odrębne media: iSanok.pl jako portal, „Kurier Podkarpacki” jako gazetę i „Telewizję Sanok” jako lokalną stację tv. Otrzymałem już na nią licencję. Nazwa to jedyny element kojarzony ze starym programem, sama formuła znacznie się zmieni – mówi Grzegorz Bończak, właściciel firmy.

Telewizję Sanok będzie tworzył zespół, który pracował nad dotychczasowym serwisem iSANOK.pl. Wiadomo już, że nie zmieni się pora ani miejsce emisji. Cotygodniowy sanocki serwis

nadal będziemy oglądać w sobotę o godzinie 18 w sieci kablowej Stream Communications. Premierowe wydanie ukaże się już jutro, 4 czerwca, z powtórkami co godzinę. Program udostępniony zostanie także na portalu iSANOK.pl.

Jak zdradzają twórcy serwisu, zyska on nową oprawą graficzną i dźwiękową, wydłuży się też czas nadawania. – Materiały będą zapowiadane ze studia, do którego zamierzamy również zapraszać gości, ekspertów i lokalnych polityków. Chcemy poruszać więcej tematów społecznych, być bliżej ludzi – mówi Sebastian Kieszkowski, dziennikarz iSANOK.pl.

W ofercie programowej znajdzie się również coś dla młodszych

się z kamerą na koncertach, zawodach sportów ekstremalnych i wszelkich wydarzeniach z udziałem młodych sanoczan. Na pewno nie zabraknie również wywiadów z ciekawymi ludźmi i dobrej muzyki – zapewnia.

To nie jedyny program autorski, który będzie emitować Telewizja Sanok. Trwają prace nad scenariuszami kolejnych. – Wszystko jest zaplanowane, wiemy, kto weźmie udział w nagraniach i gdzie będziemy realizować zdjęcia, ale na razie nie chcemy zdradzać szczegółów – mówi Aneta Wielgosz, dziennikarka iSANOK.pl.

Sanockim „telewizorem” życzymy samych sukcesów i sympatii widzów.

/joko/

Po prostu DOM DZIECKA

Nikt z tego domu nie chciał być mieszkańcem powiatowej placówki socjalizacyjnej. Toteż postanowili to zmienić i nadać mu nową nazwę. Dziś nazywają się DOMEM DZIECKA im. św. Józefa w Sanoku. 1 czerwca, a więc w Dniu Dziecka, odbyła się uroczystość nadania mu nowej nazwy.

– Poprzednia nazwa kojarzyła się zwykle z zakładem poprawczym, nie wzbudząc sympatii, wręcz przeciwnie. Nie zjednywała nam przyjaciół czy sponsorów. Odsunęli się od nas wcześniejsi sojusznicy. Dlatego postanowiliśmy zmienić nazwę na taką, która ociepli nasz wizerunek. I dziś to czynimy, czując się naprawdę szczęśliwymi – mówi Anna Chyła, dyrektor Domu Dziecka.

Domowi temu nadano imię Świętego Józefa. – To z kolei oznacza powrót do tradycji. Sięgają one okresu międzywojennego, gdy w budynku przy ulicy Mickiewicza mieściła się Ochronka dla Dzieci, a od 1949 roku Państwowy Dom Dziecka. Nawiązaniem do tradycji jest figura św. Józefa, która trafiła do nas z tamtego domu przy ul. Mickiewicza. Pozostanie naszym patronem, a nawet czymś więcej, gdyż nasz Dom od dziś będzie nosił imię Świętego Józefa – wyjaśnia Anna Chyła. Tuż przy cokole, na któ-

rym stoi figura św. Józefa z Dzieciątkiem, posadzone zostały dwa niezwykle drzewa: sosna piska i świerk istebiański, dar dla Domu Dziecka od Nadleśnictwa Jabłonna. Ich niezwykłość polega na tym, że wyrosły z nasionek poświęconych przez papieża Benedykta XVI podczas jego pielgrzymki do Polski.

Tablicę z nową nazwą placówki umieścili na frontonie bu-

stian Niżnik – starosta sanocki oraz Wojciech Blecharczyk – burmistrz m. Sanoka.

A potem do akcji wkroczyła młodzież, która włożyła dużo pracy i serca w przygotowanie uroczystości. W programie znalazły się m.in. wywiad z panią dyrektorką Anną Chyłą, przybliżenie postaci świętego Józefa, a następnie letnią scenę DD opanowały postacie z bajek. Młodzi aktorzy ze swoich ról wywiązywali się świetnie, zjednując sobie powszechną sympatię widzów.

Imprezę zakończyło wspólne grillowanie przy dobrej mu-



W bajkach Marii Konopnickiej mali aktorzy z Domu Dziecka wykazali duży talent aktorski.

dyнку, przy głównym wejściu, goście uroczystości: Dariusz Tracz – dyrektor wydziału polityki społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, Seba-

zyce, a że był to akurat Dzień Dziecka, dostojni goście nie zapomnieli o prezentach dla wychowanków.

emes

Po kawałku, ale prawie cała

Wielka radość mieszkańców ulicy Chrobrego i sąsiedniego osiedla, którzy przeczytali w ostatnim numerze „TS” o remoncie traktu Sanok-Liszna zamieniła się w konsternację, kiedy na ulicy pojawili się „miernicy”, wyznaczając odcinki przeznaczone do remontu.

– Ze zdumieniem usłyszałem, że będą remontować tylko niektóre kawałki, po 400-500 metrów. Odcinki pomiędzy nimi pozostaną w takim stanie jak obecnie. To jakiś totalny absurd i marnowanie pieniędzy! – denerwuje się jeden z Czytelników.

Sprawdziliśmy. Rzeczywiście, naprawiane będą tylko niektóre odcinki, wskazane przez komisję z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego. – Pieniądze na inwestycję powiat pozyskał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na usuwanie skutków powodzi. Stąd też do remontu zakwalifikowano tylko odcinki zniszczone przez ulewne deszcze i osunięcia gruntu – wyjaśnia Adam Drozd, rady powiatowy, który od początku pilotuje sprawę.

Nie oznacza to jednak, że ulica Chrobrego zostanie wyremont-



Remont ulicy Chrobrego to prawdziwa układanka finansowo-techniczna. Miejmy nadzieję, że nie odbije się to na jakości prac...

owana w sposób urągający zdrowemu rozsądkowi. Dzięki zabiegom starosty, w kosztach partycypować ma także gmina Sanok (wójt Mariusz Szmyd za-

deklarował 30 tys. zł) oraz Nadleśnictwo Brzozów, dla którego droga ta jest jednym z ważnych ciągów transportowych drewna z Leśnictwa Liszna. Zgodnie

z umową, nadleśnictwo przekazało na ten cel 35 tys. zł. – Mamy nadzieję, że w ten sposób uda się nam wyremontować cały odcinek i tak zsynchronizować prace,

że użytkownicy drogi nie odczują, że jest to „układanka” – dodaje Marek Szpara, szef Komisji Transportu, Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Powiatu.

W kosztach remontu nie będzie partycypować miasto. Radny Drozd, który wcześniej spotykał się w tej sprawie z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem, nie ukrywał rozczarowania, czemu głośno dał wyraz podczas ostatniej sesji rady powiatu. Pod koniec maja do starostwa wpłynęło jednak pismo, sygnowane przez wiceburmistrza Ziemowita Borowczaka, w którym stwierdza się, że choć urząd miasta „docenia ważność i pilną potrzebę realizacji planowanego zadania” to jednak partycypacja w kosztach jest niemożliwa ze względu na „szczołość środków finansowych tego rocznego budżetu”. Jest także zapewnienie, że w przyszłym roku władze miejskie dołożą wszelkich starań, aby znalazły się pieniądze na drogi powiatowe, zlokalizowane w granicach miasta. (jz)

Czary mary – i jest wejście!

Z satysfakcją odnotowujemy, że nasze zainteresowanie tematem wejścia – a właściwie jego braku – na cmentarz żołnierzy radzieckich w Olchowcach zaowocowało rozwiązaniem problemu, choć początkowo urząd miasta tłumaczył, że „nie da rady”.

Interweniowała Czytelniczka oburzona, że podczas budowania i modernizowania w ubiegłym roku pominięto wejście na wspomniany cmentarz, pozostawiając wysoką skarpe, po której – aby dostać się na teren nekropolii od ulicy Łokietka – trzeba byłoby wspiąć się chyba na kolanach. Urzędnicy miejscy, do których zwróciliśmy się o wyjaśnienie sprawy, tłumaczyli, że w projekcie inwestycji nie można było ująć wejścia na cmentarz od strony ulicy. Ponadto schody prowadzący bezpośrednio na jezdnię, co kolidowałoby z zasada-

mi bezpieczeństwa. Jak poinformowała nas Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy urzędu, planowano rozwiązanie tego problemu poprzez wykonanie wejścia od strony parkingu. Toteż wielkie było nasze zdziwienie, gdy w ubiegłym tygodniu, jadąc sfotografować feralne miejsce, zastaliśmy... gotowe wejście! Ze schodkami i prowadzącą do bramy ścieżką. Obecny na placu budowy fachowiec powiedział, że prace rozpoczęto trzy dni wcześniej i są już na ukończeniu. Słowem niemożliwe okazało się banalnie proste...

(jz)



Do pełni szczęścia – i bezpieczeństwa – brakuje tylko barierki

Medycy o nowotworach

Ponad dwieście osób – lekarzy, pielęgniarek i naukowców – uczestniczyło w szóstej Międzynarodowej Onkologicznej Konferencji Naukowej, organizowanej przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową.



Wykłady doktor Bierawskiej spotkały się z dużym zainteresowaniem słuchaczy.

Tematem tegorocznej była „Epidemiologia, profilaktyka i postępy w diagnostyce i leczeniu nowotworów”. Wśród gości – z Polski, Słowacji i Białorusi – było wiele sław z dziedziny onkologii, m.in. prof. Zbigniew Szutkowski z warszawskiej Kliniki Nowotworów Głowy i Szyi. W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele Podkarpackiego Ośrodka Onkologicznego w Brzozowie oraz kilkunastu sanockich lekarzy. Wygłoszono w sumie dwadzieścia cztery wykłady. Dwa z nich zaprezentowała doktor Joanna Bierawska, ordynator sanockiego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (przygotowała je we współpracy z dr Elżbietą Ciporą z PWSZ oraz prof. Dorotą Karwat z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie). Prelegentka mówiła m.in. o zagrożeniach chorobami nowotworowymi na terenie powiatu sanockiego na podstawie danych zgromadzonych w Pod-

karpackim Rejestrze Nowotworów. W 2007 roku, u mieszkańców Sanoka i okolicznych gmin, odnotowano 328 zachorowań na nowotwory złośliwe. Dotknęły one w takim samym stopniu mężczyzn i kobiety, odpowiednio 165 i 163 przypadki. Niestety, występuje u nas największa na Podkarpaciu liczba zgonów z powodu nowotworów złośliwych narządów trawiennych u kobiet. Zajmujemy też drugie miejsce w województwie pod względem zachorowań na nowotwory układu moczowego u mężczyzn.

– Celem zorganizowanej przez nas już szóstej międzynarodowej konferencji onkologicznej było podkreślenie rangi problemów wynikających z chorób nowotworowych. Spotkanie służyło wymianie doświadczeń w zakresie kompleksowej, profesjonalnej i szeroko podjętej opieki onkologicznej, a ponadto integracji środowiska medycznego – podsumowała dr Elżbieta Cipora, przewodnicząca komitetu organizacyjnego. (jz)

Ratujmy maluchy!

W Sanoku nabiera rumieńców akcja zbierania podpisów pod obywatelskim projektem ustawy mającej na celu przywrócenie stabilności systemu edukacji poprzez powrót do zniesionych w 2009 roku przez „reformę minister Hall” zapisów ustawy oświatowej. Chodzi m.in. o to, aby nie obniżać wieku szkolnego z siedmiu na sześć lat. Nie kradnijmy dzieciom dzieciństwa. Ratujmy maluchy! – apelują rodzice. Tym bardziej, że – jak to w Polsce – wszystko robione jest na wariackich papierach, bez głowy i pieniędzy.

Mam czteroletniego Marcina jest przerażona. – Nie jestem zwiariowaną mamuszką, ale wiem, jak ciężkie są plecaki z książkami. Nie wyobrażam sobie, by sześciolatnie dziecko, które ma wciąż silną i naturalną potrzebę zabawy i problemy ze skupieniem uwagi powyżej 20 min, miało siedzieć kilka godzin w ławce, być odpytywane, oceniane, odrabiać zadania. I spełnić wymagania programowe mówiące o tym, że sześciolatek po skończeniu pierwszej klasy musi pisać zgodnie z zasadami kaligrafii i czytać lektury! Jak takie maluchy mają odnaleźć się na wielkich i niebezpiecznych korytarzach, w szatni, w świetlicy? Co z posiłkami? Znajoma,

która wysłała w ubiegłym roku sześciolatniego syna do szkoły, bardzo tego żałuje, bo kiedy np. trzeba pójść na przerwę do ubikacji, nauczycielka musi zostawić całą klasę, aby odprowadzić malucha do łazienki i przyprowadzić go z powrotem – opowiada jedna z mam.

Rodziców wspiera wielu specjalistów. W wypowiedzi dla „Przekroju” Irena Koźmińska, inicjatorka akcji „Cała Polska czyta dzieciom” powiedziała m.in. „Skracamy małym istotom dzieciństwo i narażamy ich zdrowie psychiczne, posyłając do nieprzygotowanej na ich przyjęcie szkoły. Kierujemy się interesem rodziców, pracodawców i państwa.

A gwałtami potrzeby rozwojowe dzieci. Argumentacja, że szkoła od szóstego roku życia – pod opieką nieprzygotowanej kadry – pozwoli na podniesienie kapitału ludzkiego jest utopią i świadczy o pilnej potrzebie powszechnej edukacji psychologicznej. W całym polskim społeczeństwie”.

Do akcji „Ratuj maluchy” przyłączyli się już rodzice z Przedszkola nr 4, zbierając podpisy podczas

rodzinnego pikniku organizowanego w ubiegłą sobotę. Podpisy można składać także w sekretariacie szkoły 8 Plus, mieszczącej się w budynku SP3 – w dni robocze, od 15. do 18.30. Konieczny jest PESEL i osobista parafka. Można też ściągnąć formularz ze strony np. rzecznikrodzicow.pl i samemu zbierać podpisy, przesyłając je do 15 czerwca na adres Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. (z)



ZNp zaproponował, że jeśli 5 i 6-latkę trafią do szkół, do przedszkoli można „wpuścić” dwulatki. Pytanie tylko, jak przekonać maluchy, by przestały sikać w pampersy i płakać za mamą?

Jedna wielka lipa – ciąg dalszy

Była jedna wielka lipa w parku przy parkingu, która spadła i zniszczyła trzy samochody, a okazuje się, że lipy ci u nas dostatek. Mieszkańcy remontowej ulicy Mickiewicza donieśli nam, że koło ich domów jest kilka wielkich trzymających się lip, a brukowany jest wokół nich chodnik. Aż prosi się, żeby ich ściąć, albo popchnąć, a nie obrukowywać. Nie ma mocnych!

Pojechaliśmy na miejsce i rzeczywiście. Nieopodal budynku nr 44 przy ul. Mickiewicza naliczyliśmy cztery stare, chore lipy, niemające już w ogóle pnia, lecz trzymające się dosłownie na korze. Od mieszkańców dowiedzieliśmy się, że zgłaszali, prosili, tłumaczyli, że nie warto zostawiać wokół nich miejsc niebrukowanych, bo to są już nie drzewa, a szkielety. Na ich życzenie pojawił się ktoś z kierownictwa budowy i miał oświadczyć, że oni – wykonawcy remontu – nie mają prawa usunąć tych wraków bez zgody kompetentnych organów,

a decyzję w tej sprawie podejmuje podobno Rzeszów!

Może Warszawa? Panowie od Ochrony Środowiska! Ruszcie tyłki zza biurek, obejrzyjcie wszystkie drzewa rosnące przy remontowanych drogach i wskażcie palcem te, które należy usunąć, a które mają zostać. Bo za chwilę chora lipka spadnie na przejeżdżający samochód, a wy znów zaczniecie szukać winowajców. Nic was nie nauczyło tamto parkowe doświadczenie? Pozwólcie ekipom remontowym dobrze wykonać zleczone im prace. To żadna łaska, lecz zwyčajny wasz obowiązek. emes

Sygnaty Czytelników

Chodnik bardzo potrzebny

To już kolejny sygnał w tej samej sprawie. Chodzi o zbudowanie chodnika pomiędzy ulicami: Sanową i Podgórze, pod skarpią zamkową. Dużo ludzi pokonuje tamtą trasę, a jest ona dość niebezpieczna. Podczas opadów przeszkodą są rozległe kałuże.

– Jest to odcinek naprawdę bardzo uczęszczany, a brak chodnika od strony zamku powoduje dużą uciążliwość. Z przerażeniem patrzę, jak pokonują go matki z dziećmi w wózkach. Jadą skrajem bardzo ruchliwej ulicy, narażając siebie i swe pociechy na wielkie niebezpieczeństwo. Przejeżdżanie na drugą stronę ulicy, a potem powrót na tę pierwszą stronę, jest czymś kłopotliwym i prawie nikt się na to nie decyduje. Chyba, że jest po deszczu i skraj szosy od strony zamku tonie w kału-

zach. Apeluję do wódatry Sanoka: pomyślcie o budowie kawałka chodnika. Wdzięczność wielu mieszkańców zapewniona – mówi p. Robert S.

Od redakcji: Podpisujemy się pod tym apelem, zwłaszcza że temat gościł już na naszych łamach. I jeśli nawet dotyczy on właściciela drogi (Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad), a nie Urzędu Miasta, prosimy Urząd o wszczęcie pertraktacji i pomoc w załatwieniu sprawy. emes

Prezent na Dzień Dziecka

Na Dzień Dziecka dzieci ze Szkoły Podstawowej w Pielni otrzymały piękny prezent w postaci placu zabaw, miejsca, w którym zdrowo i miło będą spędzać wolny czas. Aktywność fizyczna, zwłaszcza w miejscu do tego przystosowanym, na świeżym powietrzu, to ich ulubione zajęcie.

Stworzony specjalnie dla nich, bezpieczny oraz dostosowany do oczekiwań i potrzeb maluchów w różnym wieku, plac zabaw służy rozwojowi zarówno fizycznemu, jak i psychicznemu dziecka. – Zakup urządzeń możliwy był dzięki sponsorom, którym dedykujemy słowa Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”

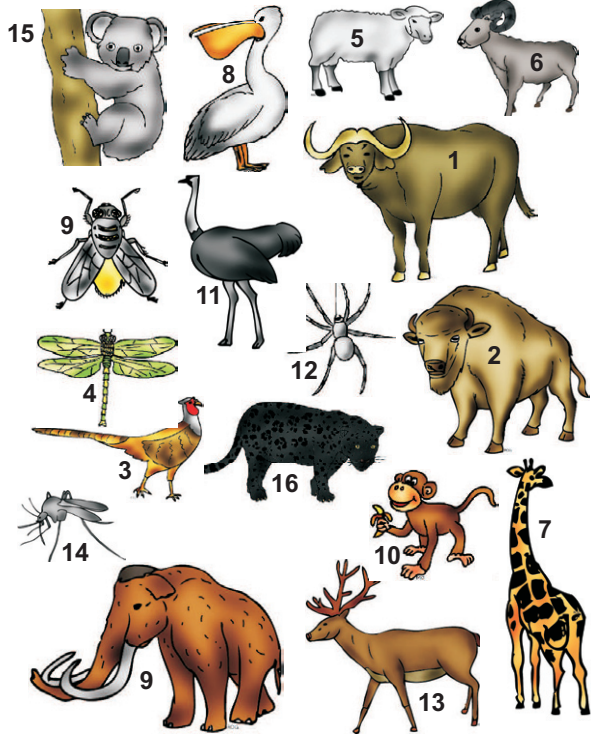
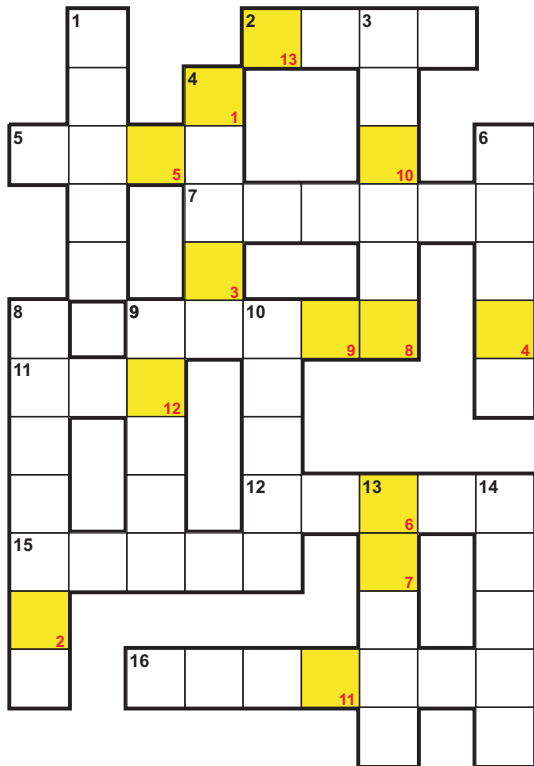
Gorące słowa podziękowań kierujemy do pana Józefa Leśniaka – prezesa sanockiej firmy „Automet”, który ofiarował na ten cel kwotę 5.000 zł. Dziękujemy także: Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu w Sanoku, p. Janowi Kocanowi – właścicielowi firmy BUDMAL oraz p. Krzysztofowi Stapińskiemu – właścicielowi firmy „Wulkanex”, a także mieszkańcom wsi Pielnia. Dzięki hojności tych ludzi, spełniliśmy marzenia naszych uczniów.

ms



KRZYŻÓWKA

Do diagramu należy wpisać zgodnie z numeracją nazwy odgadnięte z rysunków. Litery z żółtych krutek utworzą rozwiązanie końcowe.



KSU, WANDA I BANDA oraz VERONA gwiazdami DNI SANOKA

Wielkimi krokami zbliżają się „Dni Sanoka 2011”. Tegoroczna impreza, której organizatorem jest tradycyjnie Urząd Miasta, odbędzie się na sanockich Błoniach w najbliższy weekend (4 i 5 czerwca). Gwiazdami pierwszego dnia będą zespoły: KSU oraz „Wanda i Banda”, gwiazdą drugiego dnia VERONA.

Dni Sanoka rozpocznie piątkowa (3 czerwca) uroczystość wręczenia Nagród Burmistrza Miasta Sanoka oraz Nagród Regionalnej Izby Gospodarczej. Ogłoszone zostaną wyniki Regionalnego Konkursu Promocyjnego na Firmę, Produkt i Człowieka Roku. Galę promocyjną uatrakcyjni koncert muzyki francuskiej

„Barbara – historia życia” w wykonaniu solistki Teatru Piosenki Francuskiej w Krakowie – YAGI. Będzie to muzyczna próba przybliżenia poszczególnych etapów drogi życiowej Barbary (1934-1997) jednej z największych osobowości francuskiej estrady, twórczyni i odtwórczyni ponad 300 niepowtarzalnych utworów.

Oto szczegółowy program DNI SANOKA:

Sobota, 4 czerwca:

Godz. 15 -22 – PIKNIK RODZINNY – wesołe miasteczko i inne atrakcje. Błonia (lub parking obok ARENY w zależności od pogody): A na scenie: Godz. 15 – Program dla dzieci, godz. 16 – Soul SIDE z Rzeszowa, godz. 16.45 – Zespół Trzysta Flota HIP-HOP, godz. 17.15 Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Jaćmierza, godz. 18.15 – Zespół JOKE FERAJNA – Reggae-Ska, godz. 19 KSU, godz. 20.30 – WANDA I BANDA.

Niedziela, 5 czerwca:

Godz. 15 -22 – PIKNIK na sanockich Błoniach (lub parking obok ARENY): wesołe miasteczko i inne atrakcje. Od godziny 15 specjalny program dla dzieci, w nim zabawy i konkursy z nagrodami. Godz. 16.30 – Biesiada śląska – Jorgusie. Godz. 18 – Program rozrywkowy Fakir Slavio (trzydziestoosobowe przedstawienie, a w nim m.in.: pokazy sztuki fakirskiej z elementami akrobatyki, wulkany ognia, zonglerka ogniem, „opalenie” rąk, języka,

leżenie na gwoździach i na szkle) Godz. 19.30 – Karaoke – nagroda główna DVD, MP3, Godz. 20.30 – Gwiazda wieczoru VERONA Imprezy towarzyszące 4 czerwca (sobota) MISTRZOSTWA SANOKA DZIELNIC w piłce nożnej „O Puchar Burmistrza Miasta” – Orlik przy SP-4, pocz. godz. 9. TURNIEJ SZACHOWY „O Puchar Burmistrza Sanoka” – SP 1. 5 czerwca (niedziela) * Przedszkole nr 3 zaprasza w godz. 11-15 na VII PIKNIK RODZINNY * Harcerski Klub Górski „Born to climb” zaprasza na Ekstremalny zjazd tyrolski (na linie): ZAMEK-BŁONIA w godz. 14-18. * SYMULTANA SZACHOWA „O Puchar Burmistrza Sanoka”, Rynek, pocz. godz. 10.30. * Koło Wędkarskie nr 3 zaprasza na Drużynowe zawody wędkarskie „O Puchar Burmistrza Sanoka” – stawy wędkarskie Olchowce – Sosenki. * „VII Biesiada za Sanem” – godz. 14 – plac obok SP 6. Organizator: Dyrekcja i Grono Pedagogiczne SP nr 6 oraz Rada Dzielnicy Olchowce.

Organizator Dni Sanoka: Urząd Miasta Sanoka
Współorganizatorzy: MOSiR Sanok, Komunalni Sanok, REGIONALNA IZBA GOSPODARCZA, HKG „Born to climb”, EKOBALL.

KUSZĄCE ZERA w PKO BP SA



Bank Polski

Zero złotych za prowadzenie rachunku i korzystanie z bankowości internetowej, darmowy dostęp do bankomatów w Polsce i na świecie dla najmłodszych, studentów i absolwentów, assistance domowy i medyczny dla osób 60+. To tylko niektóre korzyści dla tych, którzy zdecydują się na nowe rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe oferowane od 14 marca br. w PKO Banku Polskim. Nasza najnowsza oferta to pięć nowoczesnych rachunków osobistych. Dwa konta dla klientów młodych – PKO Konto Pierwsze i PKO Konto dla Młodych – oraz trzy pozostałe: PKO Konto za Zero, Superkonto Oszczędne i PKO Konto Pogodne.

PKO Konto Pierwsze przeznaczane jest dla najmłodszych klientów, w wieku od 13 do 18 lat. Jego najważniejsze zalety to brak opłat za prowadzenie rachunku oraz przelewy internetowe, a także możliwość bezprocentowego korzystania ze wszystkich bankomatów w Polsce i na świecie. Jest to szczególnie cenne w sytuacji rosnącej

mobilności młodzieży. Na podobne udogodnienia mogą liczyć klienci zakładający **PKO Konto dla Młodych**. Jest ono oferowane studentom oraz absolwentom w wieku od 18 do 30 lat. Warto podkreślić, że to jedyna oferta na rynku skierowana do tej grupy. Trzeba jednak pamiętać, że osoby, które ukończyły 26 lat, muszą zapewnić systema-

tyczne wpływy miesięczne, aby nie ponosić opłaty za rachunek.

Posiadacze **PKO Konto za Zero** mogą liczyć na brak opłat za prowadzenie rachunku, jeśli zapewnią systematyczne miesięczne wpływy w wysokości co najmniej 2 tys. zł. Oprócz tego korzystają z nowoczesnej darmowej karty debetowej, bezpłatnych przelewów internetowych oraz sieci ponad 3,5 tys. bezprocentowych bankomatów PKO BP SA, BZ WBK, eService.

Z kolei posiadacze **Superkonta Oszczędnego** mają możliwość m.in. bezpłatnego korzystania ze wszystkich bankomatów na terenie Polski.

Absolutną nowością jest **PKO Konto Pogodne** – dla osób powyżej 60 roku życia, w ramach którego bezpłatny assistance medyczny i domowy oraz program rabatowy w największej sieci aptek Dbam o Zdrowie. Assistance medyczny daje możliwość m.in. umówienia terminu dowolnej wizyty lekarskiej, opieki pielęgniarskiej w domu po pobycie w szpitalu czy dodatkowej pomocy domowej po hospitalizacji. Dzięki assistance-owi domowemu właścicielom konta otrzymują bezpłatną pomoc ślusarza, hydraulika, elektryka czy serwisanta sprzętu RTV,

AGD. Dwa razy w roku może także zlecić zorganizowanie opieki nad ulubionym czworonogiem. Natomiast w ramach programu rabatowego w aptekach, istnieje możliwość dofinansowania do 99 proc. ceny leków dostępnych na receptę – w ciągu roku łącznie można zaoszczędzić nawet do 1 tys. zł.

Od 16 maja PKO Bank Polski do oferty wprowadził dwa nowe pakiety dla klientów bankowości osobistej i prywatnej – Konto Aurum i Konto Platinum II oraz kolejny rachunek ogólnodostępny – PKO Konto bez Granic. **PKO Konto bez Granic** jest przeznaczony dla klientów często podróżujących po Polsce i świecie, bądź też zlecających dużą liczbę operacji bankowych np. przelewów, zleceń stałych. W ramach jednej opłaty za prowadzenie rachunku klient – bez limitów i opłat – może za pośrednictwem wszystkich kanałów wykonywać przelewy krajowe, zlecenia stałe, polecenia zapłaty, a do tego wypłacać bez opłat kartą debetową gotówkę ze wszystkich bankomatów w Polsce i na świecie (za kartę Bank również nie pobiera opłaty). W opłacie mieści się także usługa Visa Cash Back oraz bankowość elektroniczna. Oferta dla klientów bankowości osobistej i prywatnej jest zróżnicowana w zależności od ich dochodów oraz wysokości aktywów w Banku.

Klientom z wpływami powyżej 5 tys. zł lub średnim saldem depozytów powyżej 150 tys. zł oferowane jest **Konto Aurum**, a z dochodami powyżej 15 tys. zł lub średnim saldem depozytów powyżej 500 tys. zł – **Konto Platinum II**. W przypadku dokonywania wymaganych mie-

sięcych wpływów na konto albo posiadania średniego salda depozytów, PKO Bank Polski nie nalicza żadnych opłat za prowadzenie tych dwóch rachunków.

Wśród nowości dotyczącej wszystkich ośmiu nowych rachun-



ków warto podkreślić m.in. możliwość dokonywania płatności przez Internet kartami debetowymi, wprowadzenie do umowy ROR elementów tzw. umowy ramowej, której zapisy umożliwiają w przyszłości zawieranie umów związanych z innymi produktami oraz możliwość wydawania na życzenie klienta regulaminów na płycie CD.

Warto wspomnieć jeszcze o **dwoch promocjach** towarzyszących ofercie nowych rachunków. Przy otwarciu konta osobistego z nowej oferty oraz złożeniu zlecenia przekazywania wynagrodzenia, renty lub emerytury na nowo otwarte konto oso-

biste w PKO Banku Polskim, a także złożeniu zlecenia spłaty pożyczki z tego konta, obniżymy o połowę stawkę prowizji za udzielenie pożyczki z poziomu 5% do 2,5%. Oferta ważna do 14 września 2011 r. Jeśli w ciągu 10 dni od otwarcia ROR zostanie złożony wniosek o wydanie karty kredytowej nie pobierzemy opłaty

za 12-miesięczny okres ważności karty kredytowej (w pierwszym roku jej ważności) przy każdej nowo wydanej karcie kredytowej PKO Banku Polskiego ze znakiem akceptacji Visa albo MasterCard. Promocja obowiązuje do 31 grudnia 2011 r. Serdecznie zapraszamy Państwa do skorzystania z nowej oferty oraz odwiedzin w oddziałach PKO BP SA w Sanoku przy ul. Kościuszki 25 oraz ul. Traugutta 9. Nasi doradcy chętnie dobrać odpowiedni rachunek do Państwa potrzeb i oczekiwań.

Janusz Baszak
Dyrektor Oddziału 1 w Sanoku

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 61,50 m², 3-pokojowe, osiedle Wójtowstwo, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Pilnie mieszkanie 49,72 m², w centrum Sanoka, cena 2.600 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Kawalerkę 29,85 m², w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 76,12 m², po kapitalnym remoncie, osiedle Posada, cena 3.153 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Kawalerkę 28,50 m², w centrum Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 75 m² (I piętro), wyremontowane, z własnym ogrzewaniem + miejsce parkingowe, w centrum Sanoka, cena do negocjacji, tel. 606-41-24-49 (sobota).
- ★ Mieszkanie 37,30 m², osiedle Wójtowstwo, tel. 504-85-60-39 lub 783-51-60-29.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka, tel. 603-63-54-70.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (I piętro), przy ul. Traugutta, cena 170.000 zł, tel. 694-44-48-93.

Sprzedam halę 1200 m² + działka 86a lub spółkę jawną tel. 507 068 626

Do wynajęcia lokal o pow 155 m² (parter) przy ulicy Rymanowskiej 52, tel. 691 765 660

TAPICERNA TOP-SAN tapicerstwo meblowe i samochodowe ul. Młynarska 40, 38-500 Sanok tel. 726-700-721 Czynne pon.-pt. 8-16, sob. 9-13

Posiadamy jeszcze wolne miejsca na obozy i kolonie letnie: * Bułgaria 1-12.08.2011 r. 1 520 zł * Jantar 2-16.08.2011 r. 1 550 zł

Relaks  **Wczasy rodzinne: * Rymanów Zdrój 31.07 – 9.08.2011 r. cena od 650 zł**

BIURO TURYSTYCZNO-USŁUGOWE „RELAKS”
38-500 Sanok ul. Żwirki i Wigury 10
Tel. 13 46 47 307, 508 231 166, e-mail: relaks-sanok@neostrada.pl

Organizatorzy obchodów Jubileuszu 500-lecia Cechu Rzemiosł Różnych w Sanoku

uprzejmie zapraszają byłych i obecnych członków Cechu do wzięcia udziału w obchodach jubileuszowych, które odbędą się w dniu **17 września (sobota) 2011 r.** Szczegółowy program obchodów w Biurze Cechu w Sanoku ul. Sobieskiego 16. Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny (tel. 13 463 20 85) z biurem Cechu **do 15 lipca br.**

- ★ Lub wynajmę małą umeblowaną kawalerkę, tel. 692-04-07-87.
- ★ Mieszkanie 62,63 m², 3-pokojowe, w Sanoku przy ul. Kolejowej, wysoki standard, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.
- ★ Mieszkanie 36 m², w Sanoku przy ul. Wolnej 46, tel. 604-84-67-13.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe, komfortowe, na osiedlu Błonie, tel. 503-14-00-29.
- ★ Mieszkanie komfortowe, centrum, tel. 795-63-65-74.
- ★ Mieszkanie 53 m², Sanok, Wójtowstwo, tel. 601-94-49-58.
- ★ Mieszkanie 50,43 m², 2-pokojowe, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 510-99-15-67.
- ★ Dom drewniany w Prusieku, tel. 13-467-54-45 lub 13-491-71-00.
- ★ **Dom po kapitalnym remoncie o wysokim standardzie wykończenia, działka 14 a, okolice Sanoka, cena 458.000 zł do negocjacji, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.**
- ★ Dom murowany, Sanok – Zabłotce, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom w Sanoku, dobre miejsce i cena, tel. 13-463-86-15.
- ★ Dom drewniany, po remoncie, woda, gaz, kanał, w Zagórz, cena 160.000 zł, tel. 605-23-66-46.
- ★ Dom w Sanoku, tel. 13-463-86-15.
- ★ Budynek mieszkalny murowany, w Nadolanach k. Sanoka, po atrakcyjnej cenie, Biuro Nieruchomości BWION, tel. 606-76-13-97.

Bezpyłowe cyklowanie i lakierowanie podłóg. Wykończenia wnętrz. tel. 600-830-854

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8 tel. 13-463-20-09

- ★ Kiosk na działalność handlową lub gastronomiczną, dobra lokalizacja, tel. 601-98-22-46.
- ★ Działkę budowlaną 13,97 a, w Czerteżu, atrakcyjna cena, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Tania ziemia: 7,33 ha; 3,81 ha; 1,84 ha, w Morochowie, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 505-04-41-02.
- ★ Działkę 12 a, w Bykowcach, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę pod zabudowę 18,45 a, Sanok – Olchowce, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę pod zabudowę 28,78 a, w Sanoku przy ul. Gajowej, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Tanio 0,92 ha pola w Pisarowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Atrakcyjnie położone 10-arowe działki rekreacyjne, w Sanoku w pobliżu lasku „Sosenki”, wzdłuż ul. Gajowej, tel. 606-40-95-65.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ **Mega okazja – działka budowlaną 19 a, Sanok – Dąbrówka, tylko 6.100 zł/a, tel. 13-464-73-32.**
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielskach, tel. 13-463-15-26 (po 17).
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 17 a, na granicy Sanoka, przy drodze głównej na Rzeszów, tel. 798-24-19-66.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, przy ul. Kruczej, tel. 691-76-56-60.

usługi branży elektrycznej elektroTECHNIKA instalacje i pomiary elektryczne tel: 503 971 972 www.elektro-technika.info

Okazja!!! Pilnie sprzedam meble sklepowe typu panel, półka. tel. 502-315-048

Odwodnienia, drenaże, izolacje fundamentów, kanalizacja deszczowa, malowanie dachów. KONKURENCYJNE CENY tel. 888-112-405

KURIER

Spraw sobie wyjątkowe wakacje!
Słoneczna Kreta już od 799 zł/7dni
Bułgaria już od 1009 zł/7dni
Maroko już od 1579 zł/7dni
Wyloty z Warszawy, Katowic

Biuro Podróży KURIER tel. 13-464-67-20 ul. Traugutta 9 (budynek Alfy), 38-500 Sanok

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW SANOK, UL. WITOSA 76

13-464-00-69, 609-999-268
kj@sancar.pl mk@sancar.pl

ZA KAŻDY KOMPLETNY POJAZD – PŁACIMY!

- ★ Pole 18,05 ha, w Zahoczewiu oraz 1,19 ha, na Wielopolu, tel. 13-462-41-24 lub 666-16-85-42.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Olchowcach, dojazd drogą asfaltową, media na działce, tel. 13-463-30-62.
- ★ Działkę 20 a, w Sanoku przy ul. Tuwima, tel. 723-89-76-27.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 18 a, na Białej Górze, z możliwością zabudowy pod działalność usługowo-handlową, tel. 602-71-28-80.
- ★ Działkę 20 a, Stary Zagórz, atrakcyjne miejsce, dobra cena, tel. 502-36-36-84.

- Posiadam do wynajęcia**
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (III piętro), umeblowane, centrum miasta, tel. 606-87-39-15.
 - ★ Mieszkanie 45 m², 2-pokojowe, dobry standard, balkon, piwnica, TV, Internet, video domofon, w centrum, znakomita lokalizacja, tel. 501-28-94-89.
 - ★ Mieszkanie 50 m², w Sanoku przy ul. ks. Gorazdowskiego 2/30, tel. 13-463-56-05 lub 795-58-45-68.
 - ★ Mieszkanie w kamienicy, z osobnym wejściem, w Sanoku, tel. 13-463-08-88 (16-20).
 - ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
 - ★ Pokój mężczyźnie bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
 - ★ Lokal użytkowy przy ul. Kościuszki, tanio, tel. 607-04-99-95.
 - ★ Lokal na biuro, usługi, w centrum, tel. 13-463-67-53.
 - ★ Lokale w Centrum Handlowym Błonie (I piętro), w kompleksie przy ul. Kochanowskiego 25, w Sanoku, tel. 13-463-04-44.

Garaże blaszane, bramy garażowe Dowóz, montaż gratis-cały kraj. Producent: (13)4409206, (18)3321681 696753588, 509038426 www.Robstal.pl Raty

LOMBARD • POŻYCZKI POD ZASTAW • SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro) tel. 13-464-30-61

DRZWI Z DREWNA

zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż

NADOLANY 80
tel. 13-464-41-61, 501 160 450 www.nadolany.strefa.pl

PRZYJMUJEMY ŻUŻYTE OPONY SAMOCHODOWE SANOK UL. TARGOWA 27 UL. OKRZEI UL. LIPIŃSKIEGO 45 tel. 13 464-00-10, 697 800 741, 697 700 521

AUTO-MOTO Sprzedam

- ★ Renault megane 1.6, 113 km (2006 r.), pierwsza rejestracja 2007 r., przeb. 123 tys. km, hatchback, I właściciel, salon, ASO, bardzo bogate wyposażenie, idealny, tel. 604-57-90-15.

RÓŻNE Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Tanio zamrażarkę przeszkloną 250 l, tel. 13-464-44-88.
- ★ **Regały magazynowe, niska cena, tel. 605-24-36-60.**
- ★ Betoniarce 150 l, polskiej firmy Defro, z silnikiem trójfazowym 1,5 kW i wzmocnionym rozruchem, w bardzo dobrym stanie technicznym, Sanok, tel. 796-09-79-69.
- ★ Pustaki żużlowe, robione, tel. 13-463-79-37 lub 13-462-62-91.
- ★ Kontener morski, kompresor + zbiornik, regały metalowe, meble, kartony, wagi, pompę filtrującą do oleju, tel. 507-06-86-26.

★★★★★

- ★ Wynajmę stemple budowlane metalowe, regulowane, tel. 13-464-35-02.

★★★★★

- ★ Odstąpię termin wesela 8.10.2011 r. w restauracji „Salamandra” w Hoczwi, ewentualnie orkiestra, tel. 693-53-17-00.

★★★★★

- ★ Poszukuję odpowiedzialnego opiekuna dla kota na czas 8-24.07.2011 r. Pysio jest domowym, spokojnym i łagodnym kotem, korzysta z kuwety, nie robi szkód, tel. 663-81-81-36.

PRACA Zatrudnię

- ★ Zatrudnię do współpracy osoby bardzo ambitne. Wiek powyżej 25 lat. Wykształcenie minimum średnie. Praca z klientem w firmie finansowej po gruntownym wdrożeniu do zawodu. Bardzo dobry system wynagrodzenia i motywacji, kontakt: piasek.mariusz@gmail.com, tel. 606-83-99-55.
- ★ Kierowcę studenta, prawo jazdy kat. B, skończone 21 lat, tel. 505-29-82-58.
- ★ Kucharke do restauracji, mile widziane doświadczenie, tel. 695-94-78-74.
- ★ Stażystę i uczniów w zawodzie fryzjer, tel. 13-463-68-06.
- ★ Blacharzy, dekarzy, budowlanców, na terenie Warszawy, tel. 605-57-72-98.

Poszukuję pracy

- ★ Pomogę w pracach przydomowych, tel. 605-20-77-70.
- ★ Podejmę się koszenia ogrodów i działek, tel. 724-94-50-31.

Korepetycje

- ★ Matematyka, wszystkie poziomy, także studenci, tel. 600-04-51-29.
- ★ Język angielski: FCE, IELTS, tel. 609-08-71-57.
- ★ Język angielski – korepetycje, tel. 609-08-71-57.

Cyklowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, tel. 506-356-210

BRAMY GARAŻOWE – Serwis
montaż napędów do bram garażowych, przesuwanych, rozwiernych.
tel. 513-403-161, 500-505-428

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery T. Czerwiński tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

ZASŁAW

ZASŁAW Zakład Przyczep i Naczep Sp. z o.o. zatrudni: Mistrza produkcji

Wymagania:

- wykształcenie średnie techniczne
- dobra znajomość zagadnień technicznych i procesów produkcyjnych
- doświadczenie w zawodzie
- doświadczenie w zarządzaniu zespołem ludzi
- dyspozycyjność

Oferujemy:

- atrakcyjne warunki wynagrodzenia
- stabilne zatrudnienie
- możliwość rozwoju.

Kontakt:
Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesłanie e-mailem CV na adres: b.wozniak@zaslaw.pl lub kontakt telefoniczny pod numerem tel. 13-465-60-00.

PIASZI ŻWIRY GRYSY KLIŃCE

TRANSPRZET
Dostawa na telefon 609 618 859

Karo Producent
– Żaluzje – Rolety
– Moskitiery – Plisy
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 6-komorowy
465 zł netto
Producent MULTI
Siedziba: Sanok, ul. Armii W.P. 40, tel. 13-463-50-44.
Biuro handlowe: Sanok, ul. Kościuszki 15, tel. 13-463-43-46.
Punkt: Lesko, ul. Piłsudskiego 48, tel. 13-469-80-56.

Europejski Fundusz Leasingowy
Zbuduj z nami swój biznes
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE, BANERY
LITERY PRZESTRZENNE, ULOTKI
KASETY ŚWIETLNE, PIECZĄTKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

Szkoła "8 PLUS" zaprasza na:
• JĘZYK ANGIELSKI
• JĘZYK NIEMIECKI
• JĘZYK ROSYJSKI
dla dzieci, młodzieży i DOROSŁYCH
od 1995 roku
ul. Stróżowska 1 Jana Pawła II SP nr 2
(wszystkie języki) (tylko j. angielski) (dla uczniów SP2)
różne poziomy, nieduże grupy, kompetentni lektorzy
setki kandydatów do FCE/CAE, także Zertifikat Deutsch
przygotowanie do matury i egzaminów gimnazjalnych
raty, zniżki rodzinne i za naukę kilku języków
przestronne sale, bezpłatny parking, łatwy dojazd
Szczegóły i zapisy: **Telefony w dni robocze:**
poczta@8plus.pl **13 46 37 225**
www.8plus.pl **603 378 735**

Firma posiadająca sieć sklepów z odzieżą używaną
poszukuje kobiet w wieku 27-55 lat
chętnych do założenia własnej działalności
gospodarczej, w celu poprowadzenia sklepu
z odzieżą używaną w Sanoku lub Brzozowie.
Bliższe informacje
i warunki współpracy pod nr. telefonu:
600-835-693 lub 600-831-186, sklepy@wtorpol.com.pl

KALLISTO RESTAURACJA
Villa Dom Julii
Restauracja Pizzeria
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)
tel. 13-46-300-01
www.restauracjakallisto.pl

ERGO HESTIA
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30.
tel. 134643333, 661 916502

GARAŻE "DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691 489 259
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

Centrum szkolenia kierowców
"WAREX"
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

ŚWIAT MEBLI
SZAFY NA ZAMÓWIENIE
TERAZ TAKŻE DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU
Tego jeszcze nie było:
FOTOSZKŁO
SYSTEM ULTRA LEKKI
WYRAŻ SIEBIE!!!
POMIAR I PROJEKT 3D GRATIS
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014
13-464-06-91

KAPITAŁ LUDZKI NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
REGIONALNA IZBA GOSPODARCZA W PRZEMYSŁU
zaprasza na szkolenia i egzaminy prowadzone przez Centrum Rozwiązań Menedżerskich S.A. w Warszawie, akredytowaną firmę w Polsce przez Association of Project Management Group Ltd. w Wielkiej Brytanii, w ramach projektu:
„Zarządzanie projektami w oparciu o metodykę PRINCE2”
Celem projektu jest podniesienie kwalifikacji 165 dorosłych osób pracujących i zamieszkujących województwo podkarpackie w zakresie zarządzania projektami zgodnie z metodyką PRINCE2.
W ramach projektu przeprowadzone zostaną następujące szkolenia:
SKOLENIE PRINCE2 FOUNDATION
SKOLENIE PRINCE2 PRACTITIONER
Adresatami projektu są osoby, które:
• ukończyły 18 lat,
• posiadają co najmniej średnie wykształcenie,
• są zatrudnione na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilno-prawnej,
• nie prowadzą działalności gospodarczej,
• zamieszkują na terenie województwa podkarpackiego,
• deklarują podnieść swoje kwalifikacje zawodowe poza godzinami pracy,
• nie są delegowane na szkolenia przez pracodawcę,
• wyrażają wolę uczestnictwa w projekcie,
• deklarują chęć wniesienia częściowej opłaty za szkolenie,
• pracują lub zamierzają podjąć pracę w środowisku projektowym (przy realizacji, tworzeniu lub ocenie projektów).
Koszt uczestnictwa jedynie 10% wkładu własnego:
• szkolenie PRINCE2 Foundation: 296,89 PLN,
• szkolenie PRINCE2 Practitioner: 255,00 PLN.
Termin i miejsce szkoleń:
Szkolenia prowadzone będą w soboty i niedziele w miastach powiatowych na terenie województwa podkarpackiego, w których zrekrutowana zostanie wymagana ilość uczestników.
Szkolenia PRINCE2 Foundation:
• czerwiec 2011 – Sanok • lipiec 2011 – Rzeszów • sierpień 2011 – Krosno • wrzesień 2011 – Mielec
• październik 2011 – Sanok • listopad 2011 – Rzeszów • grudzień 2011 – Stalowa Wola
• styczeń 2012 – Przemyśl • luty 2012 – Rzeszów
Szkolenia PRINCE2 Practitioner:
• marzec 2012- Przemyśl
Bliższe informacje można uzyskać w siedzibie Biura Projektu:
Regionalna Izba Gospodarcza w Przemyślu,
ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, od pon. do pt., w godz. od 8.00 do 16.00,
tel. 16 678 90 15, kom. 531 20 20 30.
e-mail: biuroprince2@rig-przemysl.pl
Osoby do kontaktu: Piotr Gębalik, Ewa Koperska.
www.prince2-rigprzemysl.pl
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Przygotuj swój samochód na wakacje z firmą WulkaneX
W ramach BEZPŁATNEJ obsługi sprawdź:
• pomiar zbieżności (płyta)
• pomiar sił hamowania
• pomiar sił tłumienia amortyzatorów
• sprawdzenie układu kierowniczego i zawieszenia
• ustawienie świateł
Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów zaprasza na badania techniczne – mycie pojazdu GRATIS!
Wykonujemy serwis klimatyzacji przy pełnej obsłudze ozonowanie (odgrzybianie) gratis. **tel. 13-464-26-70**
Oferta obowiązuje od 6.06.2011 r. do 20.06.2011 r.

Wszyscy z medalami

Młodzi judocy Pantery bardzo dobrze zaprezentowali się podczas Otwartych Mistrzostw Jasła, w których startowało ok. 200 zawodników z kilku krajów. Zwycięstwa odnieśli Maciej Krawiecki i Krystian Smoleń.



Szczególne słowa uznania należą się Krawieckiemu, który w kat. +57 kg wszystkie walki wygrał przez ippon. Smoleń (do 47 kg) pokonał trzech rywali – dwóch na punkty, a jednego także przez ippon. Medale brązowe zdobyli Michał Czeakański (do 47 kg) i Jakub Skrzek (do 52 kg), wygrywając po 2 pojedynki. Wymienieni zawodnicy – wychowankowie Tomasza Bobali, startowali w kat. roczników 1999-2000. Natomiast w młodszej grupie 3. miejsce zajął Jakub Starościk (do 29 kg), podopieczny Adama Stoniewskiego.

Drużyna Pantery z byłym judoką Pawłem Nastulą, gościem honorowym imprezy.

Beniaminek na plusie

Bardzo krótki był sezon III ligi szachowej – rozgrywki zamknęły się w dwóch kolejnych weekendach. Podczas drugiego zjazdu Komunalni zanotowali po 2 zwycięstwa i remisy, zajmując 7. miejsce w tabeli.

Drugie spotkanie podkarpackich szachistów znów miało miejsce w Lubenii. Nasza drużyna pewnie pokonała LKS Kosienice i RKSz Rzeszów, zremisowała z Hetmanem II Pilzno i Parnasem Stara Wieś, jedynej porażki doznając z Polonią Przemysł (zwycięzca rozgrywek). Znów najsukcesywniejszym graczem Komunalnych był weteran Marian Gołkowski – 4,5 pkt, a więc jeszcze więcej niż tydzień wcześniej.

– Ostatecznie zdobyliśmy 10 pkt, zajmując 7. miejsce na 12 zespołów. Sezon trzeba ocenić pozytywnie, bo celem było utrzymanie, tymczasem niewiele zabrakło do miejsca w górnej części tabeli. Być może w kolejnym sezonie zgłosimy do rozgrywek drugą drużynę, która wystartowałaby od V ligi. Wszystko zależy od pieniędzy – potrzeba około 2,5 tys. zł – powiedział trener Marek Kielar.

Wyniki Komunalnych: 3:3 z Hetmanem II Pilzno (D. Wojtowicz, Gołkowski, Dobrzańska po 1), **4,5:1,5 z LKS Kosienice** (Liszniński, Biodrowicz, Dobrzańska po 1, Kopczyk, D. Wojtowicz i Gołkowski po 0,5), **3:3 z Parnasem Stara Wieś** (Kopczyk, Gołkowski i Dobrzańska po 1), **2,5:3,5 z Polonią Przemysł** (D. Wojtowicz i Gołkowski po 1, Liszniński 0,5), **4:2 z RKSz Rzeszów** (D. Wojtowicz, Gołkowski, Oklejewicz, Dobrzańska po 1).

Biegały szybko

Co weekend startują lekkoatleci Komunalnych, kolejnymi zawodami były dla nich Mistrzostwa Województwa Dzieci Starszych w Rzeszowie. Prawie wszyscy zdobyli medale, a złote wywalczyły Karolina Gefert i Marzena Rajter.

Obie stanęły na podium biegu na 100 m. Wygrała Gefert (13,74), a brąz przypadł w udziale Rajterównie (14,16). Ona z kolei okazała się najlepsza na 300 m, finiszując z czasem 46,03. Gefert była też 3. w skoku w dal (4,85), podobnie jak Kamila Rachwalska w skoku wzwyż (130). Miejsce 4. w tej ostatniej konkurencji zajęła Monika Lenart. Wymienione wyniki to rekordy życiowe, poza zwycięskim czasem Gefertówny.

Przy okazji mistrzostw rozegrano mityng kwalifikacyjny. Miejsca 2. wywalczyły: 300 m – Karolina Tomaszewska (48,01), 300 m pp. – Sylwia Rajter (50,06), w dal – Angelika Faka (5,31), a 3. pozycje: 100 m – Michał Pitrus (11,74), 300 m – Aneta Matuszewska (48,76). Lokaty pozostałych: 100 m – 4. A. Faka, 10. Matuszewska; 4. Michał Suwała, 200 m – 5. Suwała, 400 m – 6. Seweryn Dziok, wzwyż – 6. Konrad Baryła, w dal – 8. Dominika Janik.

Rozegrane tydzień wcześniej Mistrzostwa Województwa Juniorów Młodszych, po odjęciu wyników z mityngu, dały wychowankom Ryszarda Długosza jeden medal i kilka lokat w dziesiątkach. Skok w dal wygrała A. Faka z wynikiem 5,23 m. Pozostałe miejsca: 100 m – 5. Suwała, 100 m pp. – 5. S. Rajter, 10. Janik, 200 m – 6. Suwała, w dal – 9. Janik.

Futbol młodzieżowy

Juniorzy starsi: **Stal Ekoball Sanok – Czarni Jasło 2-0 (1-0)**; Bury (40), Łach (72). Juniorzy młodszy: **Stal Ekoball Sanok – Czarni Jasło 4-2 (2-1)**; Adamiak (21), Fryda (36), Pawlik (60), Kramarz (67). Trampkarze starsi **Igloopol Dębica – Stal Ekoball Sanok 1-1 (0-1)**; Nikody (27). Trampkarze młodszy: **Resovia Rzeszów – Stal Ekoball Sanok 0-4 (0-2)**; Krzywowiąza (4), Jaklik (25), Zajdel (37), Femin (69). Młodzicy starsi: **Polonia Przemysł – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-0**. Młodzicy młodszy: **Resovia Rzeszów – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-0 (1-0)**.

Sport szkolny

LEKKOATLETYKA

Sztafety rozstawne, finał wojewódzki, Rzeszów

Bieg 4x100 m dziewcząt wygrała drużyna SP4 z czasem 56,86. Zawodniczki Ryszarda Długosza – Oliwia Zaniewicz, Anna Chorążak, Daria Zimoń i Kamila Rachwalska – awansowały do zawodów centralnych. W „sztafecie szwedzkiej” (100, 200, 300 i 400 m) srebrny medal zdobyli chłopcy z SP1: Jan Myćka, Sylwester Biega, Grzegorz Kowalczyk i Jakub

Wójcik (opiekun – Katarzyna Chowaniec). Miejsce 4. dla „Czwórki”, prowadzonej przez Bartłomieja Gregę. W starszej grupie wiekowej 2. pozycje wywalczyły ekipy G4: dziewczęta – Angelika Faka, Martyna Bieleń, Karolina Warchałowska i Karolina Tomaszewska, chłopcy – Michał Suwała, Seweryn Dziok, Patryk Ząbkiewicz i Paweł Potenta (opiekun – Marcin Zapał).

Gimnazjada, liga powiatowa, Sanok

Podczas zawodów na stadionie MOSiR-u najlepsi okazali się reprezentanci G4, odnosząc zdecydowane zwycięstwa w obu grupach. Prowadzone przez Ryszarda Karackowskiego dziewczęta uzy-

wały 1105 pkt, wyprzedzając Niebieszczany (666) i G1 (634). Natomiast chłopcy z „Czwórki” (opiekun – M. Zapał) zakończyli rywalizację z dorobkiem 1157 pkt. Miejsce 2. zajęło G3 (984), a 3. G1 (866).

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, czwórboje powiatowe, Sanok

Kolejne zawody na MOSiR-ze. Rywalizację dziewcząt wygrała ekipa SP4 (1100 pkt), wyprzedzając dwie „Jedynki” – sanocką (985)

i zagórską (949). Wśród chłopców najlepsi okazali się lekkoatleci SP1 (1084), a kolejne pozycje zajęły SP2 (903) i SP4 (837).

PŁYWANIE

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, finał wojewódzki, Nowa Sarzyna

Srebrny medal dziewcząt z SP1, które w sztafecie 6x25 m stylem dowolnym finiszowały z czasem 1.34,88. Chłopcy zajęli 5. miejsce. Obie drużyny zanotowały postęp o trzy lokaty w stosunku do ubiegłego roku. W wyścigach indywidualnych klasą dla siebie była

Gabriela Kikta, najszybsza w województwie! Jej czas 30,49 na 50 m dowolnym to najlepszy wynik od 5 lat! Świetnie wypadła też Sara Filiks, zdobywając srebro na 50 m grzbietem. Opiekunami pływaków „Jedynki” byli Roman Lechoszewski i Dariusz Fineczko.



Sztafeta SP1. Od lewej: Gabrysia Kikta, Wiktoria Kogut, Julia Charchalis, Sara Filiks, Kasia Krawczyk i Ola Kochanowska.

BADMINTON

Igrzyska Młodzieży Szkolnej, finał wojewódzki, Straszecin

Brązowy medal drużyny dziewcząt z Czaszyna, którą tworzyły Iwona Kulig i Magdalena Penar. Podopieczne Pawła Stefanowskiego w półfinale uległy 1:3 SP13 Mielec, a w meczu o 3. miejsce ograły 3:0 SP3 Tarnobrzeg. Chłopcy z Czaszyna zajęli 5. miejsce. Identyczna pozycja przypadła dziewczętom z SP4, które prowadził Ryszard Długosz. Nasze badmintonistki odniosły jedno zwycięstwo, pokonując zespół z Widelki.

WĘDKARSTWO

Mistrzostwa Powiatu Podstawówek i Gimnazjów, Hłomcza

Kiepska frekwencja, startowało zaledwie 20 dzieci. Brania też słabe, nikt nie złowił więcej niż kilogram ryb. Wygrał Patryk Rycyk z SP2, wyprzedzając uczniów SP3 – 2. był Jakub Zajęc, a 3. Jakub Kluska. „Trójka” zwyciężyła drużynowo (skład uzupełniał Maksymilian Kluska), kolejne lokaty dla SP1 i Gimnazjum z Rzepedzi.

Liga wygrana

Na trzy kolejki przed końcem sezonu rezerwy Stali zapewniły sobie zwycięstwo w krośnieńskiej A klasie, ale styl nie zachwycał. Lider znów zremisował u siebie z ostatnim zespołem w tabeli, którym tym razem był Górnik Grabownica.

Po remisie 1-1 ze Zgodą Zarszyn wydawało się, że więcej takiej wpadki nie będzie, tymczasem niespełna miesiąc później stalowcy zanotowali kolejną. I nie ma co jej tłumaczyć oczywistymi pod koniec sezonu kłopotami ze składem, bo w końcu najlepszy zespół grał z „czerwoną latarnią”. Oczywiście mieliśmy przewagę i więcej sytuacji bramkowych, ale szwankowała skuteczność. Najlepszej okazji nie wykorzystał Piotr Spaliński.

Mimo bezbramkowego remisu Stal wykonała plan, jakim było wygranie rozgrywek A klasy. Do ostatnich trzech pojedynków nasi piłkarze mogą więc przystąpić na całkowitym luzie, co z kolei powinno sprawić, że pod bramką rywali przestaną im drżeć nogi. Liczymy na komplet punktów, bo udany sezon warto byłoby zakończyć mocnym akcentem. Nie idźmy w ślady Wisły Kraków, która po wywalczeniu tytułu mistrza Polski przegrała dwa mecze.

Stal II Agenda 2000 Sanok – Górnik Grabownica Starzeńska 0-0
Tabela: 1. Stal II (51, 44-14).

KRÓTKA PIŁKA

ŻEGLARSTWO

Regaty Otwarcia Sezonu, Polańczyk

Nasi zawodnicy zdominowali klasę sportową, zajmując pierwsze cztery miejsca. Wygrał Jerzy Kusiak (niezrzeszony), wyprzedzając Wojciecha Pietrykę z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, Marka Sawickiego z Naftowca i Wacława Skibę, czyli kolejnego „beteżeciaka”. Na 8. pozycji sklasyfikowano Łukasza Tormę z Naftowca. W klasie turystycznej nie odegraliśmy żadnej roli, najwyżej był Rafał Kędra – 9. pozycja. Rozegrano też tradycyjne Regaty Dziennikarzy, w których najszybszy był Sawicki z załogą Radia Rzeszów, 2. miejsce wywalczył Jerzy Leniart (Nowiny), a 3. Pietryka (kolejna załoga Radia Rzeszów).



Jerzy Kusiak.

Komplet zwycięstw „Dwójki”

Drużyna Szkoły Podstawowej nr 2 wygrała Turniej Piłkarski z okazji Dnia Dziecka dla klas II i III, organizowany przez fundację „Ekoball”.

Młodzi futboliści walczyli na „orliku” przy SP4. Prowadzona przez Wojciecha Mermera „Dwójka” wygrała wszystkie mecze, w finale niespodziewanie pokonując faworyzowanych gospodarzy. Miejsce 3. dla SP3, która okazała się lepsza od SP1. Pojedynki te kończyły się wynikami 2-1.

Zwycięska drużyna SP2 grała w składzie: Sebastian Bar, Radosław Fedak, Dawid Florczak, Wojciech Grządziel, Jakub Janiewicz, Kacper Kopczak, Przemysław Koziół, Bartłomiej Piecuch, Dominik Przyboś, Jakub Stasiczak, Wiktor Szul i Kevin Tabor.



Akcja piłkarzy SP3 w meczu z SP1.

Kolejne emocje piłkarskie na „orliku” przy SP4 już w sobotę. III Turniej Dziełnic „O Mistrzostwo Sanoka” będzie zarazem ostatnią imprezą akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Oczywiście nie zabraknie kwesty. Początek o godz. 9.

PŁYWANIE

Drużynowy Wielobój w kat. 10 i 11 lat, Ropczyce

Reprezentanci MOSiR-u zdobyli 8 medali. Najlepiej udał się wyścig na 50 m stylem motylkowym dziewcząt starszych, wygrany przez Aleksandrę Kochanowską. Miejsce 2. zajęła Sara Filiks, która następnie była najszybsza na 100 m grzbietem, 2. na 100 m dowolnym i 3. na 200 m zmiennym. Trzecie zwycięstwo odniosła sztafeta (Filiks, Kochanowska, Gabriela Kot, Wiktoria Kogut), zwyciężając w wyścigu na 4x50 m dowolnym. Na tym samym dystansie st. zmiennym przypadła im 2. lokata. W młodszej grupie Julia Przygórzewska była 3. na 50 m dowolnym.

KOLARSTWO

Cyklokarpaty Iwonicz 2001

Drugie zawody cyklu nie okazały się zbyt pomyślne dla kolarzy z naszego terenu. W czołówkach uplasowali się jedynie: Kazimierz Masio (4. pozycja w M6) i Jerzy Żuber (6. w M5) z Zagórza oraz Michał Goszyła (8. miejsce w M2). Pozostałym przypadły głównie lokaty w drugich dziesiątkach: w M4 miejsce 13. zajął Marek Izdebski, a 14. był Tomasz Filipczak. Wszyscy wymienieni startowali na dystansie Mega.

LEKKOATLETYKA

XXI Beh Vďaka, Továrne

Kolejny start na Słowacji, tym razem na dystansie 12,5 km. W stawce 65 uczestników wyścigu 3. miejsce generalne zajął Damian Dziewiński z Sokoła, uzyskując czas 42.24. Identyczna pozycja przypadła mu w kategorii 30-39 lat. Natomiast Grzegorz Fedak finiszował jako 8. z wynikiem 46.16. W tej samej grupie wiekowej wywalczył 5. lokatę.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Przełamanie

Po trzech porażkach kibice Stali obawiali się kolejnej, zwłaszcza że sanoczanie wyjeżdżali do Targowiska, gdzie podejmował ich mocny zespół Partyzanta. Jego piłkarze nie ukrywali, że wezmą srogi rewanż za przegraną w Pucharze Polski. Tymczasem stalowcy nie przstraszyli się „partyzantów”, pokonując ich 1-0 i przełamując passę porażek.

PARTYZANT TARGOWISKA – STAL SANOK 0-1 0-1 Węgrzyn (56, z rzutu wolnego).



Łukasz Tabisz (z prawej) jest jednym z bardziej walecznych piłkarzy Stali. Jego ostre wejścia często kończą się żółtymi kartkami, ale mimo to bilans i tak ma dodatni.

Dobry, zacięty i emocjonujący pojedynek zaserwowali widzom piłkarze obu zespołów. Gra toczyła się głównie w środkowej strefie boiska i żadnej z drużyn długo nie udawało wypracować bramkowej sytuacji. Inna rzecz, że linie defensywne i Partyzanta, i Stali spisywały się bez zarzutu. Gorąco robiono się tylko przy wykonywaniu stałych fragmentów gry. Najpierw Rafał Nikody z rzutu wolnego z 20 m strzelił w mur, po chwili to samo uczynił Marcin Borowczyk. Potem po strzale Łanuchy piłkę ponad bramkę przeniósł Paweł Wilczewski.

Po bezbramkowej pierwszej połowie, drugą lepiej zaczęli sa-

noczanie. Już w 50. min na listę strzelców powinien był wpisać się Maciej Kuzicki, jednakże jego strzał wykonywany z 12 metrów minął bramkę. Sześć minut później rzut wolny z odległości 33 m z bocznej strefy boiska wykonywał Marek Węgrzyn. Posłał mocną piłkę na bramkę, licząc, że skoczy do niej wysoki Piotr Łuczka i może to zaowocuje bramką. Tymczasem mocną piłkę poniósł wiatr i wyładowała ona „za kołnierzem” wysuniętego Mateusza Krawczyka. Gospodarze włączyli wspomaganie, licząc, że uda się im doprowadzić do wyrównania. Jednak linia pomocy Stali była bardzo aktywna i nie pozwalała

gospodarzom przedrzeć się na przedpole bramki gości. Wyjątkowo odpowiedzialnie grała też sanocka linia obrony, z bramkarzem włącznie. Sanoczanie dowiedzieli zwycięstwo do końca, będąc zespołem minimalnie lepszym, grającym prościej i stwarzającym większe zagrożenie.

Przegrana gospodarzy sprawiła, że nerwowo nie wytrzymał jeden z działaczy Partyzanta, który tuż po ostatnim gwizdku sędziego wdał się w dyskusję z Jakubem Żąbkiewiczem, po czym dopuścił się uderzenia młodego pomocnika Stali. Skoczyli mu z odsieczą widzujący ten incydent koledzy z drużyny i doszłoby do wielkiej rozróby, gdyby do akcji nie wkroczyli ochroniarze oraz kilku zawodników Stali, którzy powstrzymywali swoich rozwścieczonych kolegów. Postawa niepróżnoważnego działacza Partyzanta winna sprawić, że jego wyczyn nie zakończy się pogroźeniem palcem.

Marian Struś

STAL: Wilczewski 6 – Sumara 6, Zarzycki 5, Łuczka 5, Zajdel 6 – Żąbkiewicz 6, Kuzicki 6, Węgrzyn 7, Tabisz 6 (88 Faka) – Nikody 6, Niemczyk 6 (77 Sobolak). Noty wg. oceny Sebastiana Czecha – korespondenta „Nowin”.



Mówi MAREK WĘGRZYN, kapitan Stali, strzelec zwycięskiej bramki: – Był to typowy mecz walki, który bardzo chcieliśmy wygrać. Potrzebowaliśmy bowiem, aby po trzech porażkach odbudować się psychicznie i fizycznie, a także uciszyć tych, którzy mieli wątpliwości czy przegramy mecze w ucziwej walce. Co do zwycięskiej bramki mojego autorstwa, to przyznam, że strzelając nie myślałem o bezpośrednim trafieniu do siatki. Strzelałem na Piotrkę Łuczkę, ale wiatr sprawił, że piłka nabrała rozpędu i lecąc w światło bramki wpadła do siatki. Cieszę się z tej wygranej, gdyż powinna nas podnieść na duchu i pozwolić grać do końca rozgrywek na optymalnym poziomie. Oczywiście zależy nam na zajęciu jak najwyższego miejsca na mecie, a także na kolejnych zwycięstwach pucharowych. Jako optymista z natury, jestem dobrej myśli.

Powalczą o „pudło”

Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo III ligi pozostały jeszcze tylko 4 kolejki. Wydaje się, że Wisła Puławy ma już awans w kieszeni, a 2 miejsca nie jest w stanie odebrać Izolatorowi Boguchwała żadna drużyna. Ciekawie natomiast zapowiada się w końcówce walka o 3 miejsce na mecie. „Pudło” to zawsze „pudło”. Obecnie miejsce to zajmuje Siarka Tarnobrzeg z 47 punktami. Tuż za nią, na miejscu 4 jest sanocka Stal z 45 punktami, a na 5 Partyzant Targowiska, który ma o 2 punkty mniej od Stali (43). A jak będzie na mecie?

– Do samego końca będziemy walczyć o jak najwyższą pozycję. Chciałbym, żeby to było miejsce na pudle, ale to nie tylko od nas będzie zależeć – mówi Marek Węgrzyn, kapitan Stali. Te same słowa usłyszeliśmy od trenera Romana Lechoszesta. – Na każdy mecz wycho-

dzimy z silną wolą zwycięstwa. Ale nie zawsze się to udaje. W końcówce wszystkie drużyny dają z siebie więcej, gdyż jest to coś w rodzaju finiszu. Postaramy się i my zafiniuszować, aby jak najlepiej wypaść na mecie – mówi R. Lechoszest.

emes

A oto kto z kim zagra w końcówce. Obok meczów Stali podajemy także mecze jej rywali do miejsca na pudle:

4-5 czerwca

STAL – Tomasovia (s. godz. 17)
Siarka – Bogdanka II
Partyzant – Unia N. Sarzyna

11-12 czerwca

Chelmianka – STAL (n. godz. 17)
Avia Świdnik – Siarka
Tomasovia – Partyzant

19 czerwca, n. (wszystkie mecze o 17)

STAL – Bogdanka II
Siarka – Izolator
Partyzant – Chelmianka

25 czerwca, s. (wszystkie mecze o 17)

Avia Świdnik – STAL
Karpaty – Siarka
Bogdanka II – Partyzant.

Stal Sanok w finale wojewódzkim Pucharu Polski Kochają „puchary”

Walcząca jeszcze o awans do III ligi Wisłoka Dębica mogła być dla stalowców przeszkodą, na której można było się potknąć. Ale tak myśleli tylko ci, którzy zapomnieli, że sanoccy piłkarze to „psy na puchary”. Pokazali Wisłocę, gdzie jest jej miejsce w szeregu, pokonując ją 4-0. Kolejnym pucharowym rywalem Stali będzie drużyna mistrza okręgu stalowowskiego KANTOR TURBIA, która w drugim półfinale wojewódzkim pokonała Syrenkę Roźwienica 2-1.

WISŁOKA DĘBICA – STAL SANOK 0-4 (0-2)

0-1 Daniel Niemczyk (33. głową), 0-2 Daniel Niemczyk (43. głową), 0-3 Piotr Łuczka (68. głową), 0-4 Mateusz Kuzio (80).

Jechali po zwycięstwo, chociaż patrząc na ubytki mieli prawo obawiać się, że nie będzie to wcale proste. W składzie zabrakło bowiem Rafała Nikodego i Michała Zajdla, którym nie udało się zwołać z pracy, kontuzjowanego Fabiana Pańki oraz pauzującego za kartki Łukasza Tabisza. Ale nie przeszkadzało im to wcale przystąpić do gry z pozycji drużyny lepszej, grającej o klasę wyżej. I chociaż gospodarze wcale nie chcieli im ustępować, na boisku od początku zarysowała się przewaga gości. Dobrą grę udokumentowali w 33. min bramką strzeloną głową przez Daniela Niemczyka. Zawodnik ten dziesięć minut później powielił swój wyczyn, zdobywając w ten sam sposób drugą bramkę i był to gol „do szatni”, który miał prawo podłamać całkiem dobrze grający zespół Wisłoki.

Prowadząc 2-0, sanoczanie nie odpuścili przeciwnikowi ani na jotę. Grali piłką, zmuszając gospodarzy do biegania, a w odpowiednich momentach groźnie atakowali. Po jednym z takich ataków do przodu ruszył Piotr Łuczka. Wpatrzył go na polu karnym Marek Węgrzyn,

wrzucił mu celną piłkę na głowę i w 68. min Stal prowadziła już 3-0. Potem sytuacje bramkowe mieli jeszcze: Marcin Czenzek (2) i Daniel Niemczyk, jednak ich nie wykorzystali. Mieli je także gospodarze,

ale obrońcy gości, z bardzo dobrze spisującym się Michałem Zarzyckim, skutecznie blokowali ich poczynania, a strzały z dalszej odległości pewnie wyłapywał Paweł Wilczewski. Wynik meczu ustalili w 80. min Mateusz Kuzio, uciekając obrońcom Wisłoki.

emes



W rodzinie stalowców poprawiła się atmosfera, wróciła radość życia. W piłkarskim światku mówi się, że nic tak nie poprawia klimatu jak zwycięstwa i pełna klubowa kasa.

Mecz z Wisłoką w opinii trenera ROMANA LECHOSZESTA:



– Jestem dziś bardzo zadowolony z drużyny. Mimo znacznych ubytków w składzie, zagrała ona dobrze i mądrze. Zawodnicy dużo biegali, zmieniali pozycje, grali piłką i wypracowywali całkiem dobre pozycje bramkowe. Przeciwnik wcale nie był łatwy, to zespół, który walczy o III ligę, który naprawdę chciał się pokazać w Pucharze Polski. Mecz w Dębicy był jednym z niewielu, po których jestem zadowolony nie tylko z wyniku, ale i z gry mojej drużyny. Mam też inne marzenia. To najbliższe, aby w sobotę na mecz z Tomasovią przybyło na stadion co najmniej tysiąc osób, aby przy ich mocnym dopingiu drużyna zagrała świetny mecz, zakończony naszym zwycięstwem. Czy tak dużo pragnę?

Singiel dla Brzozowa, debel nasz

Świąteczną frekwencję miała pierwsza impreza nowego zarządu Sanockiego Klubu Tenisowego – Turniej Rozpoczęcia Sezonu o Puchar Prezesa. Singla wygrał Marcin Piegdoń z Brzozowa, w deblu najlepsi byli gospodarze: Rafał Orliński i Jakub Zmarz.



Po finale debła. Od lewej: Tomasz Głuszko, Waldemar Bukowski (prezes SKT), Rafał Orliński, Jakub Zmarz i Jakub Sobieszczuk.

Do zmagania przystąpiło 33 zawodników – 20 walczyło w singlu, było też 14 par deblowych.

W półfinałach gry pojedynczej znaleźli się m.in. Marcin i Janusz Piegdoniowie: pierwszy poko-

nał Piotra Tarapackiego, drugi po bardzo zaciętym boju uległ Wacławowi Izdebskiemu. W decydującym pojedynku M. Piegdoń srogo pomścił krewnego, pokonując naszego zawodnika 6/1, 6/1.

Znacznie więcej emocji przyniósł finał debła. Zanim jednak do niego doszło, Orliński i Zmarz ograli tenisistów z Brzozowa, a Izdebski i Michał Szymkowiak musieli uznać wyższość Tomasza Głuszki i Jakuba Sobieszczuka z Leska. W ostatnim meczu młodzi zawodnicy SKT ograli przyjezdnych po niezwykle zaciętej walce, zwyciężając 7/5, 7/6. Wśród uczestników było też 5 par tworzonych przez graczy powyżej 45 roku życia, a że najwyżej uplasowali się Izdebski i Szymkowiak, to właśnie im przypadł końcowy sukces w tej kategorii.

(bart)

W niedzielę drugie zawody sezonu na kortach SKT – Turniej na Dzień Dziecka. Przewidziane trzy grupy wiekowe: do 10, 12 i 14 lat. Początek gier o godz. 9.